Dziś w n-rze: Charakterystyczne zjawisko

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata

10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-64.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX | Wilno, Sroda 28 Października 1936 roku | Nr. 295

Ś. † P.

Dr. Medycyny GUSTAW SZTOLCMAN

Opatrzony św. św. Sakramentami zasnął w Bogu dn. 26 października 1936 r. przeżywszy lat 63.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Mostowej 27 nastąpi we czwartek dn. 29 b. m. o godz. 15 na cmentarz ewangelicko-augsburski na Małej Pohulance.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA i RODZINA.

Ś. † P.

Dr. GUSTAW SZTOLCMAN

Komandor Orderu Polski Odrodzonej, I-szy Naczelnik Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej, b. Vice-Prezes Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego. Zmarł dnia 26.X. 1936 roku.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!!!

Wileńsko - Nowogródzka Izba Lekarska.
Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.

Ś. p.

Doktór Gustaw Sztolcman

były Kierownik Naczelnego Nadzwyczajnego Komisariatu do spraw zwalczania epidemii, Pierwszy Naczelnik Izby Lekarskiej, Członek Honorowy i były Prezes Stowarzyszenia Lekarzy Polaków, Komandor Orderu Polonia Restituta i Korony Włoskiej, wielce zasłużony działacz na niwie pracy społeczno-lekarskiej zmarł dnia 26.X. 1936 r.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Stowarzyszenie Lekarzy Polaków w Wilnie i na prowincji.

ZDOBYTE ZAUFANIE...
JEST NASZYM SKARBEM

dlatego polecamy! Paniom towary najlepszej jakości, w największym wyborze i po cenach skalkulowanych najtaniej:

pończoszki damskie podjedwabne od zł. 1.— | reformy „Zdrowia" . . od zł. 2.—
„ „ jedwabne „ zł. 2.25 | koszulki dzienne . . . „ zł. 1.50
reformy jedwabne . . . „ zł. 2.30 | rękawiczki ciepłe . . . „ zł. 1,—

Swetry wełniane od zł. 5.50, szale od zł. 1.— i t. d. i t. d.

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA"
FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46

Szturm na Madryt zbliża się

TRUDNA SYTUACJA MADRYTU.

SEWILLA 27.10. Gen. Queipo de Llano wygłosił wczoraj przez radio krótkie przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Powracam z Salamanki, gdzie spędziłem cały dzień i gdzie mój optymizm jeszcze wzrósł. Mogę zapewnić, że zbliżamy się do końca. Wśród wojsk, broniących Madrytu i wśród ludności stolicy szerzy się coraz większa demoralizacja. Zaopatrzenie w żywność jest z każdym dniem trudniejsze. Pomiędzy kołami rządowymi a ludnością wynikają coraz groźniejsze starcia i nieporozumienia.

TALAVERA. 27.10. Specjalny wysłannik agencji Haavsa donosi, że w kołach powstańczych podejrzewają, iż ludność Madrytu nie jest świadoma sytuacji w jakiej znajduje się stolica. Oddziały milicji, które zostały rozbite pod Illescas i Naval Carnero, zostały podzielone w niewielkie grupy i przyłączone do innych formacyj. Milicjantów z tych oddziałów nie dopuszczono do stolicy. Kilkunastu jednakże zdołało się przedostać do Madrytu i przez nich w stolicy rozeszła się wiadomość o zbliżającym się szturmie wojsk powstańczych. Wiadomość ta musiała wywrzeć wielkie wrażenie i niezawodnie w związku z tym samoloty powstańcze, które dokonywały wczoraj lotów wywiadowczych nad Madrytem, mogły widzieć długi sznur samochodów i pojazdów, opuszczających Madryt jedyną pozostałą drogą na Walencję.

Według wiadomości, które w głównej kwaterze powstańczej uważane są za wiarygodne, wszyscy członkowie rządu madryckiego z wyjątkiem premiera Largo Caballero, opuścili już miasto i schronili się do Barcelony.

TENERIFA. 27.10. Radiostacja tutejsza donosi, że rozkaz do podjęcia ostatecznego szturmu na Madryt ma być wydany lada godzina i we czwartek już wojska powstańcze znajdą się w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy.

OMINIĘCIE ARANJUEZ I ESCURIALU

BORGOS. 27.10. Ogłoszono tutaj, że wojska powstańcze ze względów strategicznych, aby nie rozszerzać linii frontu i zaoszczędzić swe siły przy dalszym posuwaniu się na Madryt, obejdą miasto Aranjuez. Miasto Escurial jest już całkowicie okrążone. Prawdopodobnie wojska powstańcze nie będą się kusić o zdobycie słynnego klasztoru, w którym umocniły się znaczne siły przeciwnika, aby nie narażać na szwank bezcennych arcydzieł sztuki, znajdujących się w Escurialu.

W tunelu kolejowym w pobliżu Robledo de Chavela rządowe pociągi pancerne z 400 ludźmi załogi wysłane z Madrytu jako posiłki do Escurialu, zostały wysadzone w powietrze przez powstańców.

23 TRANSPORTY BRONI SOWIECKIEJ

LONDYN. 27.10. Korespondent „Daily Express" w Stambule donosi, że w ciągu ub. tygodnia przez cieśninę dardanelską przepłynęły 23 statki sowieckie, z których znaczna większość wiezie transporty broni, przeznaczone dla Hiszpanii.

MINY SOWIECKIE

LAS PALMAS. 27.10. Tutejsi rybacy wyłowili w zatoce barcelońskiej dwie pływające miny, opatrzone znakami, wskazującymi niewątpliwie na ich pochodzenie ze Związku Sowieckiego.

GUADALAJARA ZAJĘTE

PARYŻ. 27.10. Korespondent „Matin" w Hendaye donosi, że oddziały powstańcze zajęły w dniu wczorajszym miasto Guadalajara.

ZAJĘCIE GWINEI

LONDYN. 27.10. Według otrzymanych tu wiadomości, powstańcy zdobyli Port-Bata w Rio-Muni (Gwinea hiszpańska w Afryce zach.). Wobec tego cała kolonia jest obecnie w ich ręku.

77 SAMOLOTÓW STRĄCONYCH

SEVILLA. 27.10. Radiostacja tutejsza donosi, że od chwili rozpoczęcia operacyj na froncie Talavera, strącono w walkach powietrznych 77 samolotów rządowych.

BOMBARDOWANIE LOTNISKA BAZOJA

LA CORUNA. 27.10. Radiostacja tutejsza ogłasza komunikat urzędowy, który stwierdza, że na odcinku Navas del Marques wojska powstańcze zajęły szereg ważnych pozycyj.

Samoloty powstańcze bombardowały koszary i stację kolejową w Madrycie. Na lotnisku cywilnym w Bazoja zniszczono przy pomocy bomb wszystkie samoloty. Podpalono również hangary i składy.

„Plan czteroletni" w Niemczech

Najbliżsi współpracownicy Goeringa

W kilka dni po powierzeniu premierowi Goeringowi wykonania planu czteroletniego, ujął on w wydanym w piątek dekrecie zasady organizacyjne planu, wymieniając nazwiska najbliższych współpracowników. Szybkość ta dowodzi, że wykonanie planu po 6-tygodniowym okresie przygotowań i studiów, weszło w fazę decydującą. Wiadomo dzisiaj, że ostateczna decyzja co do powierzenia premierowi Goeringowi misji zapadła w Berchtesgaden w niedzielę 18 bm. W poniedziałek 19 bm. premier Goering wrócił do Berlina z podpisanym przez kanclerza dekretem. W środę 21 bm. zebrali się u premiera Goeringa ministrowie resortów fachowych oraz szereg osobistości, cieszących się specjalnym zaufaniem premiera. Na konferencji tej naszkicowano zasady organizacyjne i ustalono podział pracy. W wyniku tych obrad ukazał się dekret wczorajszy.

Z dużym zainteresowaniem oczekują obecnie mowy premiera Goeringa, w której sprecyzuje on bliżej swój program. Mowa ta zaapeluje do całego narodu, wskazując poszczególnym warstwom i zawodom, jakie zadania przypadną im w udziale.

Ostatni dekret określił oficjalne stanowisko Goeringa. Występować on będzie jako „premier, generał-pułkownik Goering, pełnomocnik do spraw planu czteroletniego". Najwyższą instancję obok premiera stanowić będzie nowe ciało kolegialne, do którego wejdą ministrowie fachowi oraz wyznaczeni przez premiera współpracownicy. Do sztabu wykonawczego wejdą wybitni członkowie partii oraz doświadczeni fachowcy. Tak więc przyszły kierownik wydziału nadzoru nad cenami, Wagner znany jest ze swej działalności partyjnej w Zagłębiu Rury, a po tym na Śląsku niemieckim, gdzie piastuje stanowisko Gauleitera.

Starymi członkami partii są również premier badeński Koehler, kierownik podziału surowców, podobnie jak i inżynier Keppler, dawny pełnomocnik kanclerza dla spraw gospodarczych, któremu Goering powierzył sprawę metod fabrykacji tłuszczów przemysłowych i sekretarz stanu Backer, kierownik działu produkcji rolniczej. Ppłk. Loeb, który kierować będzie urzędem dla spraw przemysłu surowcowego i maszynowego, był w ciągu dwóch lat szefem departamentu zaopatrywania w ministerstwie lotnictwa, a później szefem sztabu surowcowo-dewizowego przy gen. Goeringu. Inne działy objęte zostaną przez wybitnych specjalistów.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO.

Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych

U. S. B.

otwarta od 28.X. br.

Dlaczego Portugalia zerwała stosunki z Sowietami?

PARYŻ. 27.10. Korespondent Havasa w Londynie donosi, że odpowiedź Portugalii, która ma być rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu przez komitet nieinterwencji, jest dłuższym dokumentem, składającym się z 2-ch części. Pierwsza z nich odrzuca oskarżenia, wysunięte przez delegację sowiecką, druga zaś oskarża Zw. Sowiecki o niezachowanie neutralności w stosunku do Hiszpanii. Rząd portugalski zauważa, iż odrzuca oskarżenia sowieckie jedynie przez poszanowanie dla komitetu międzynarodowego. Po kolejnym zbijaniu wszystkich zarzutów, przedłożona jest lista firm zagranicznych, u których Portugalia zaopatrywała się w karabiny maszynowe. Karabiny te nie opuszczały nigdy Podtugalii.

Rząd portugalski oświadcza następnie: „wojna domowa w Hiszpanii jest rezultatem wpływów sowieckich na wewnętrzne sprawy hiszpańskie. „Nota czyni następnie aluzje do odbytego w lutym w Moskwie zjazdu trzeciej międzynarodówki, w czasie którego opracowany był szczegółowo plan sowietyzacji półwyspu iberyjskiego.

Dalej nota stwierdza fakt przybycia agitatorów sowieckich do Barcelony w maju 1936 r. jak również nadesłania znacznych zapasów broni i amunicji na statkach sowieckich. Nota oskarża ambasadora ZSRR w Madrycie Rosenberga o stałe wtrącanie się do spraw hiszpańskich i zapewnia, że Rosenberg bierze udział nawet w posiedzeniach rady ministrów. Główne kierownictwo operacyj wojskowych znajduje się w rękach sowieckich. W ciągu września przybyło do Barcelony kilku oficerów czerwonej armii.

W zakończeniu nota donosi, że statek sowiecki „Newa" i meksykański „Jalisco" wyładowują obecnie w Alicante znaczne zapasy materiału wojennego, nadeszłego z ZSRR.

Zasłużą się żydom

Kandydaci na gospodarzy m. Łodzi

W dniu 25-m października odbyło się w Łodzi posiedzenie OKR. PPS. z udziałem przedstawicieli C. K. W.

Na posiedzeniu ustalono kandydatów do Zarządu miejskiego: tow. tow. Norberta Barlickiego, Bolesława Dratwę, Henryka Szewczyka, Antoniego Walczaka.

Tow. N. Barlicki jest kandydatem na stanowisko prezydenta miasta, pozostali trzej towrzysze są wyznaczeni na stanowiska wiceprezydentów.

Goście włoscy w Wilnie

Wczoraj o godz. 7.45 przybyła do Wilna z Warszawy delegacja armii włoskiej w osobach: gen. Eugeniusz Coselschi (przewodniczący misji), gen. Humbert Somma (dowódca dyw. piech. w Weronie), gen. Rudolf Ragioni (insp. głównej komendy milicji faszystowskiej), gen. Wictor Raffaldi (komendant nacz. milicji kolejowej), płk. Paweł Berardi (płk. sztabu głównego) i dr. Gwidon Ferrucio Cabalzar (kapitan milicji faszystowskiej), oraz sierżant Mario Santini.

O godz. 9.30 przy dźwiękach hymnu królewskiego Włoch wjechał na dworzec pociąg z gośćmi. Kompanie honorowe sprezentowały broń. Wysiadającego z pociągu gen. Coselschiego powitał pierwszy gen. Skwarczyński, po czym przy dźwiękach hymnu faszystowskiego „Giovinezza" delegacja wraz z przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych Wilna przeszła przed frontem kompanii honorowych.

Po krótkim pobycie w salonach recepcyjnych, Włosi złożyli wizyty inspektorowi armii gen. Dąb-Biernackiemu, wojewodzie wileńskiemu Bociańskiemu i prezydentowi miasta Wilna dr. Maleszewskiemu.

O godz. 10 m. 30 goście udali się na cmentarz Rossa celem złożenia wieńca na płycie w mauzoleum na Rossie i posążku symbolicznej wilczycy.

O godz. 13.30 zarząd m. Wilna podejmował gości włoskich śniadaniem w hotelu George'a. W śniadaniu wzięło udział około 50 osób.

Podczas śniadania prezydent miasta dr. Maleszewski wygłosił przemówienie, które skończył w sposób następujący: Podkreślając istnienie więzów kulturalnych Wilna z Rzymem tak mocnych, że ich żadne kataklizmy dziejowe zniweczyć nie zdołały i wyrażając przekonanie, że z naszej i waszej woli, będą one wzmacniane i nadal, wznoszę ten toast za pomyślność Narodu Włoskiego, Króla, Wodza Benito Mussolini oraz naszych dostojnych gości.

W odpowiedzi zabrał głos generał Coselschi, który oświadczył m. in.: W Wilnie kończy się nasza święta pielgrzymka. Jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, że po zawiezieniu na wzgórze pod Krakowem ziemi z pałatynatu rzymskiego — przywieźliśmy tu odwieczny znak Rzymu.

Święcie wierzymy w tę wielkość, w której nasze oba narody będą na zawsze związane. Wielkość w danym wypadku nie znaczy tylko wychwalanie wielkości, ale znaczy, że trzeba nie tylko myśleć o dziejach dnia wczorajszego, ale również o dziejach dnia dzisiejszego. W erzę w zadanie dzisiejszej Polski. Wznoszę toast za Polskę, za chwałę jej armii.

O godz. 16 m. 5 wojskowa misja włoska, żegnana przez przedstawicieli władz odjechała do Warszawy.

OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym **SZ. PRENUMERATOROM,** którym w bież. m-cu wysłaliśmy przypomnienia, o ile nie opłacą należności za prenumeratę do dn. 31 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesył nie pisma z dniem 1-go listopada 1936 roku.

Fronda p. Leona Kozłowskiego

Prasa warszawska donosi:

Sen. Leon Kozłowski, były premier i prof. Un w. lwowskiego, nadesłał do regionalnej grupy posłów i senatorów z Małopolski wschodniej zawiadomienie, że z niej występuje. W piśmie swoim sen. Kozłowski oświadcza, że nie chce należyć do żadnej grupy zgodnie z wskazaniami płk. Sławka i zasadniczą ideą, która przewodzi ordynacji wyborczej i nowemu Sejmowi, a polegającą na tym, że członek ciał ustawodawczych nie powinien być skrępowany żadnymi formami organizacyjnymi a postępować jedynie wedle wskazań własnego sumienia. Równocześnie uwiadamia prezydium grupy, że zamierza się intensywniej poświęcić pracy naukowej.

Takie stanowisko b. premiera w chwili obecnej, kiedy obóz prorządowy wyczekuje zakończenia akcji płk. Koca i stoi w przededniu nowej konsolidacji — nie idzie po linii tych zamierzeń i stanowi wyraźną frondę.

Parcelacja czy dewestacja?

Wysadzanie folwarków dynamitem

„IKC" publikuje list jednego ze swych czytelników, który ze względu na jego treść, zasługuje na szczególną uwagę. W liście tym znajdujemy m. in. taki oto opis:

„Ciągle niestety w życiu gospodarczym naszej Ojczyzny, popełniane są błędy, które ludziom psują niepotrzebnie krew, a naszym władzom ujmują ten już i tak nadszarpany prestige.

Oto znowu następujące fakty.

W wykonaniu ustawy o „naprawie ustroju rolnego" została częściowo rozparcelowana ordynacja „Próchnowo" w województwie poznańskim, powiecie wągrowieckim, należąca do rodziny Potulickich.

Sam fakt parcelacji jeszcze nie jest niczym nadzwyczajnym, natomiast sposoby niektóre, zmierzające do uzyskania działek budzą zrozumiałe rozgoryczenie wśród szerokich mas ludności, szczególnie na terenie tutejszego województwa. Mianowicie wiele folwarków tejże ordynacji postanowiono za specjalnym rozporządzeniem pana min. Poniatowskiego znieść z powierzchni ziemi. W tym celu nie oddano rozbiórki budynków okolicznej ludności, która z największą chęcią za część nawet materjału by je rozebrała, ale... ministerstwo rozporządziło wysadzenie budynków... dynamitem, niszcząc tym samym kompletnie świetny jeszcze materiał budowlany. Budynki budowane były na wysokim fundamencie kamiennym z cegły na cemencie i z żelaznymi, a częściowo i drewnionymi „tregrami" belkami i wiązaniami, kryte dachówką lub blachą, w małej części papą".

Opis powyższy nie wymaga komentarzy.

Projekt dekretu o prawie karnym skarbowym

W Ministerstwie Sprawiedliwości opracowany został projekt dekretu Prezydenta R. P. o prawie karnym skarbowym.

Projekt określa na wstępie, że występkiem skarbowym jest czyn zagrożony karami zasadniczymi więzienia, aresztu lub kary pieniężnej i polegający na naruszeniu przepisów w zakresie: prawa celnego, monopolu tytoniowego, monopolu spirytusowego oraz sprzedaży napojów alkoholowych, monopolu solnego, monopolu zapałczanego i opodatkowania zapalniczek, monopolu loterii, sztucznych środków słodzących, opodatkowania piwa, opodatkowania wina i miodu syconego, opodatkowania drożdży, opodatkowania kwasu octowego, opodatkowania kwasu węglowego, opodatkowania cukru, opodatkowania olejów mineralnych, opodatkowania tłuszczów, kart do gry, węgla, opłat od wyrobu, przerobu, oczyszczania, magazynowania i sprzedaży artykułów monopolowych lub podlegających podatkowi, regulowania gospodarki cukrowej i buraczanej, obrotu papierami premiowemi, obrotu towarowego z W. M. Gdańskiem.

Prawo karne skarbowe ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1937 r. i obowiązywać na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Miecz Chrobrego nad Wojstomiem

2000 ludzi na zgromadzeniu Str. Narodowego

Mała mieścina Wojstom w pow. Wilejskim, położona na uboczu od wielkich dróg przeżyła w ub. niedzielę swój wielki dzień entuzjazmu narodowego.

Dn. 25 bm. w święto Chrystusa-Króla staraniem miejscowego K.S.M. odbyła się uroczysta akademia na którą złożył się szereg deklamacji i aktualna sztuka sceniczna odegrana przez zespół amatorski.

Po akademii odbył się wielki wiec „Przeciw bezbożnictwu i komunizmowi" urządzony staraniem miejscowej placówki Str. Narodowego. Przewodniczył kol. Stefan Tryzno, przemawiali kol. kol. a Kropiwnicki i W. Średnicki.

Pierwszy zabrał głos kol. Kropiwnicki w obszernym przemówieniu przedstawiając ideologię i program Obozu Narodowego ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień gospodarczych. Następnie wskazując na niebezpieczeństwo frontu ludowego wezwał do wytrwałej walki przeciw żydostwu i komunie.

Z kolei przemawiał kol. W. Średnicki, omawiając działalność żydokomuny, wskazując na konieczność obrony przed czerwonym niebezpieczeństwem, które w tej chwili usiłuje zalać falą gwałtu i teroru narody europejskie.

Okrzykami na cześć „Wielkiej Narodowej Polski" zabranie zakończono.

Było ono dowodem, że idea narodowa idąc od zachodu na wschód naszego kraju zdobyła już serca i umysły na Kresach północno-wschodnich.

2000 narodowców manifestujących w Wojstomiu niemal na pograniczu Sowietów—to mocne memento dla wszystkich wrogów Obozu Narodowego, to dowód, że wszędzie gdzie biją polskie serca, zbliża się tryumf idei nacjonalizmu. W szare dotychczas niebo naszej rzeczywistości biją słowa zapowiadające nowe jutro:

...Już zwycięstwa dzień nadchodzi
Wielkiej Polski moc to my.

Na Dzień Oszczędności

Obywatele i Obywatelki!

Świat otrząsa się z przygnębienia kryzysowego, a powiew odrodzenia idzie przez ludzkość, niosąc wiarę w lepsze, jaśniejsze jutro. Narody, które poprzez lata ciężkiej depresji borykają się z najróżnorodniejszymi trudnościami, widzą, że magiczne formułki nie mogą dać zbawienia. Jedynie stara, odwieczna zasada, że tylko wytrwała sumienna praca stwarza podstawę gospodarczego rozwoju, zachowała w dalszym ciągu swą niezmienną wartość. Ci, którzy dawniej ją głosili, zbierają teraz plony swych wysiłków; inni, nauczeni smutnym doświadczeniem, dochodzą teraz dopiero do wniosku, że jedynie ona może zapewnić jasną przyszłość.

Każdy człowiek powinien dążyć, aby własną pracą osiągnąć własny kapitał, który będzie fundamentem jego niezależności gospodarczej. Zwiększając zasoby własne i przezornie nimi gospodarujące, każdy obywatel staje się jednym z ogniw, zespalających społeczeństwo do wysiłku w kierunku rozwoju wszystkich dziedzin kulturalnego i gospodarczego bytu narodu. Twórczynią dobrobytu człowieka jest rozumnie pojęta oszczędność. Jej to poświęcony jest co roku dzień 31 października, obchodzony przez cały świat kulturalny jako Międzynarodowy Dzień Oszczędności. W dniu tym w Polsce z radością stwierdzamy, że kraj nasz w światowym pochodzie ku odrodzeniu gospodarczemu i jaśniejszemu jutru wszedł na drogę, wiodącą do poprawy. Odżywają warsztaty pracy, płoną ogniska pod wielkimi piecami, dymią kominy, huczą motory. Budzi się myśl o budowie lepszego jutra, o zabezpieczeniu przyszłości drogą nigdy nie zawodzącej przezorności.

Każdy, komu bezpieczeństwo bytu własnego i rodziny jest drogie, musi hołdować zasadzie rozumnie pojętej oszczędności, pomnąc, że posiadanie zasobów jest najpewniejszą rękojmią spokojnej przyszłości.

Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Otwarcie linii lotniczej Polska—Palestyna

WARSZAWA. 27.10. Dziś o godz. 6.30 wystartował z lotniska warszawskiego pierwszy polski samolot komunikacyjny typu „Douglas" do Palestyny.

Samolot zabrał do Palestyny pocztę lotniczą w ilości około 100 tys. listów o wadze 700 kg.

Dziś samolot przebędzie drogę do Aten (1902 klm.), jutro zaś ponad morzem do Haify (1228 klm.).

Rewindykacja historycznych chorągwi polskich

WIEDEŃ. 27.10. Po długoletnich staraniach doszło do skutku rewindykacja historycznych chorągwi polskich przechowywanych dotychczas w muzeum wojskowym, w arsenale wiedeńskim. Rewindykacja obejmuje 14 chorągwi i sztandarów, w stanie zupełnie dobrym, pochodzących przeważnie z czasów króla Stanisława Augusta. Wśród nich znajduje się jedna chorągiew kościuszkowska, przewieziona do Wiednia w r. 1798.

Rewindykacja nastąpiła drogą wymiany na 7 chorągwi austriackich pułków piechoty, pozostałych w Polsce z czasów Wielkiej Wojny oraz ofiarowanie wiedeńskiemu muzeum wojskowemu dwóch austriackich obrazów batalistycznych.

Uroczystego aktu wymiany chorągwi dokonano dziś w arsenale wiedeńskim.

Odzyskane chorągwie złożone zostaną w muzeum wojskowym w Warszawie.

Nowy spisek komunistyczny w Austrii

WIEDEŃ. 27.10. Żandarmeria tutejsza wpadła na trop szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej, której główna siedziba znajdowała się w okręgu Amstedten w dolnej Austrii. Aresztowano 28 osób. Znaleziono znaczne zapasy broni, a m. in. karabin maszynowy, 8.000 naboi i 25 ręcznych granatów.

OSTATNIE DNI CZERWONEGO MADRYTU

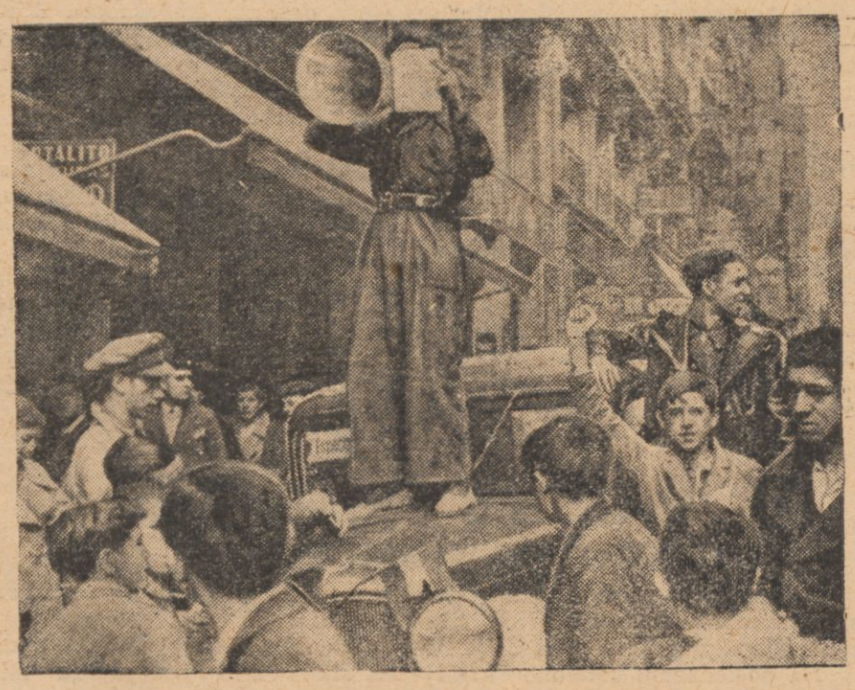

Młodociany agitator komunistyczny nawołuje do wstępowania w szeregi czerwonej milicji.

Otwarcie Ajencji Celnej w Białymstoku

Z dniem 1-go listopada rb. zostanie otwarta w Białymstoku Ajencja Celna z siedzibą na st. Białystok-Fabryczny, gdzie również utworzony zostanie Urząd Celny I-ej klasy.

Do zakresu nowootwartej Ajencji Celnej wchodzą następujące czynności: 1) załatwianie z komisu i na zlecenie odbiorców formalności celnych, połączonych z odprawą celną przesyłek w przywozie i wywozie; 2) załatwianie akcyzowych, podatkowych, sanitarno - weterynaryjnych i formalności innych władz administracyjnych; 3) zarządzanie z ramienia Polskich Kolei Państwowych magazynem i terenem kolejowo-celnym; 4) wykonywanie czynności ekspedycyjnych na zlecenie stron, przy przesyłkach clonych przez Ajencję Celną; 5) wykonywanie w magazynie i na terenie kolejowo-celnym wszelkich robót fizycznych, połączonych z magazynowaniem i rewizją celną towarów.

75-lecie TELEFONU

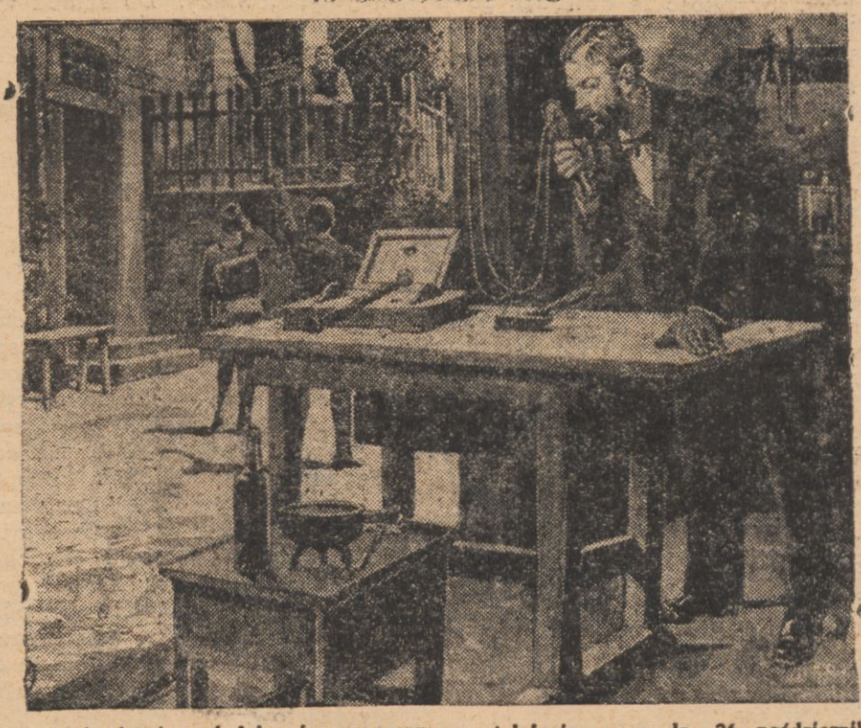

Tak mniej więcej wyglądała pierwsza rozmowa telefoniczna w dn. 26 października 1861 r. przeprowadzona przez Filipa Reisa między jego pracownią i mieszkaniem.

CHARAKTERYSTYCZNE ZJAWISKO

W ostatnich dniach swego pobytu w Niemczech, minister Ciano przyjął przedstawicieli prasy, wobec których zrekapitulował wyniki rozmów prowadzonych przez siebie z kierownikami Rzeszy.

Śród siedmiu punktów, w których wyniki te zostały zebrane, znajduje się jeden, wykraczający poza zakres partykularnych interesów obu kontrahentów i dotyczący bezpośrednio jednego z najistotniejszych zagadnień ogólnych współczesnej doby.

Wyraża on mianowicie, mocne postanowienie Niemiec i Włoch podjęcia, w obliczu niebezpieczeństwa grożącego strukturze społecznej Europy, obrony spuścizny naszej cywilizacji z jej wielkimi instytucjami, opartymi na zasadach rodziny i narodu.

Oświadczenie to zostało uczynione w związku z wojną domową w Hiszpanii, ale dotyczy ono całokształtu walki, jaka wydana została nacjonalizmowi w Europie. Walka ta, prowadzona przez „front ludowy", trwa na całej linii i chociaż nacjonalizm wychodzi z niej na ogół zwycięsko, grozi jeszcze dużymi powikłaniami i niebezpieczeństwami.

Sporo światła na koleje tej walki rzuca ostatnia nota rządu portugalskiego, wystosowana do komitetu nieinterwencji w Londynie.

Odpierając zarzuty sowieckie, nota, na podstawie faktów i dokumentów stwierdza, jak dalece rząd madrycki, będący wyrazem „frontu ludowego", jest narzędziem Kominternu.

Rząd portugalski wręcz nazywa Sowiety bezpośrednim sprawcą wypadków hiszpańskich. Wysłanie jeszcze na wiosnę do Madrytu Beli Kuhna i Łazowskiego z całym sztabem pomocników, wskazuje na to, że oddawna postanowione zostało w Kominternie wyzyskanie hiszpańskiego frontu ludowego do celów przewrotu komunistycznego.

I obecnie Sowiety nie tylko, zdaniem rządu portugalskiego, zasilają rząd madrycki w broń, amunicję, aeroplany i pancerne samochody, ale biorą bezpośredni udział w działaniach tego rządu. Nota stwierdza, że ambasador sowiecki Rosenberg bywa na posiedzeniach gabinetu madryckiego, personel zaś ambasady sowieckiej, liczący 140 osób, dopomaga w organizowaniu czerwonej milicji.

Jak wiadomo, Sowiety zamierzają posunąć się jeszcze dalej i przejść do jawnej interwencji w Hiszpanii.

Zważywszy, że Rosja sowiecka nie ma żadnych bezpośrednich interesów państwowych w Hiszpanii, oraz, że jawna interwencja grozi jej poważnym konfliktem z Włochami i Rzeszą, należy uznać, że wywołanie rewolucji światowej stało się ponownie jednym z głównych celów polityki Moskwy.

W ten sposób walka z nacjonalizmem ,walka z narodową zasadą cywilizacji europejskiej, prowadzona dotychczas z ukrycia przez masonerię i żydostwo, nabiera coraz większej skali, opierając się o silny organizm militarno - dyplomatyczny potężnego państwa.

Nic przeto dziwnego, że państwa zainteresowane w utrzymaniu „świętej spuścizny naszej cywilizacji", przede wszystkim zaś państwa narodowe, obok polityki wynikającej z ich partykularnych interesów i dążeń, usiłują wytworzyć podstawy polityki ogólniejszej, polityki europejskiej, różniącej się zresztą zasadniczo od pretendującej do tej nazwy polityki międzynarodowej lóż masońskich.

Weszliśmy w taki okres dziejów, w którym każdy naród dbający o podstawy swego bytu, musi organizować politykę nie tylko z myślą o własnych interesach, wypływających z jego geopolitycznego położenia, ale i z myślą o walce ogólniejszej, która rozpoczęła się w Europie i trwać w niej będzie jeszcze przez czas dłuższy.

Kryzys wartości złota

II. Szybkie tanienie złota — źródłem chaosu ekonomicznego

Potworna dewaluacja pieniędzy, pojawiająca się zaraz po wojnie, wszystkich przerażała, ale uważaną była za skutki tylko co kończącej się zawieruchy światowej. Nikt, wprawdzie, związku między wojną a dewaluacją nie rozumiał, ale sama potworność spadku wszelkich wartości, niejako, hipnotyzowała ludzkość, oczekującą tylko uspokojenia się fali, rozkołysanej burzą wojenną.

I tak było w istosie. Rozkołysanie było zbyt wielkie, bo grała w nim rolę panika, a może i podsycanie przez ciemne czynniki, co przecież i teraz ciągle czynić usiłują, że wspomnimy sam choćby bolszewizm w Rosji, następnie nieudane zakusy na Węgrzech, Estonii, Italii i wreszcie obecną rewolucję w Hiszpanii.

Aliście, pomimo opadania fali dewaluacyjnej przechodzącej jakby żywiołowo, największe Imperium Brytyjskie, pomimo, że się ono skutecznie oparło powojennej dewaluacji — w roku 1931 dopuściło z całym namysłem do obniżenia wartości funta szterlinga i to w ściśle określonym, ale wielkim rozmiarze, bo około w 40-tu procentach.

W parę zaledwie lat później, w maju 1933 r. drugie anglo - saskie, można powiedzieć, imperium, bo takim są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, poszło za przykładem Brytanii, obniżając dolar jeszcze silniej, od operacji angielskiej, bo o 42 proc. Był to przy tym czyn także zapowiadany, a więc dobrze obmyślany.

I stała się rzecz dziwna, bo dokonane postanowienia Roosevelta były niewątpliwie *samoamputacją* wielkich kapitałów rozpożyczanych na zewnątrz, których całość wynosiła około *18 miliardów* pełnowartościowych dolarów, w czym 11 miliardów, pożyczonych po wojnie, a reszta stanowi sumę długów wojennych skapitalizowanych z uwzględnieniem zasad ustalonych w traktatach, zawartych między rządem amerykańskim*) i między dłużnymi państwami europejskimi. Samo państwo niemieckie zostało dłużne przeszło 4 miliardy dolarów.

Amputacja ta jednak nie poruszyła wcale cen panujących wewnątrz, w przeciwieństwie do zjawisk jakie dawniej towarzyszyły powojennym spontanicznym dewaluacjom innych pieniędzy w różnych krajach.

Skutek jednak obu przemyślanych dewaluacyj był nadzwyczajny, bo zarówno za funta w Imperium Brytyjskim, jak za amerykańskiego dolara w wewnętrznych stosunkach państwa każdy towar dostać można było po tej samej cenie w zmniejszonych dolarach lub funtach, a płace robotnicze także się nie zmieniły. — Stracili tylko ludzie bogaci i miliarderzy, posiadający zagraniczne papierowe pożyczki, co ich jednak do żadnej nędzy doprowadzić nie mogło i nie doprowadziło. Eksport się tylko powiększył, co znów pozwoliło zmniejszyć potworną już nawet w Stanach Zjednoczonych ilość bezrobotnych, dochodzącą do 12 milionów, a więc około 10 proc. całej ludności.

Mamy za tym dzisiaj przed oczami nowe i liczne ekonomiczne zjawiska ponownych dewaluacyj, których jednak znów mało kto może zrozumieć, bo zjawiska te są za mało wyjaśnione. Że zaś obecnie walutowe wstrząsy w ostatnich chwilach zachodzą w kilku państwach ; to tych, które zapowiadały kurczowe trzymanie się waluty złotej — więc wymagają one dobrego oświetlenia i krytyki, której dotąd nie ma, bo państwa dokonujące w obecnej chwili obniżania swej waluty robią wrażenie posuwania się w ciemności, a nawet bezplanowo. Przykładem może być Francja, w której przecież dzisiejszy premier Blum, prawdopodobnie nawet wtajemniczony w działania tajnych sił, tylko co przed objęciem rządu w swoje ręce, zapewniał, że o dewaluacji franka wcale nie myśli, a pomimo to nagle dokonał tego czynu, narażając się nawet na niezadowolenie ludności i senatu.

Że zaś w nową grę dewaluacyjną wchodzi już kilka państw, które, choć mniejsze, albo ją dokonały, albo się do niej sposobią, musi więc być w tej sprawie *dużo do zbadania i poznania*, co upoważnia do przypuszczenia, że zjawisko obniżania swojej waluty nietylko nie jest proste, ale jednocześnie może w sobie nosić jakieś elementy dodatnie, i w pewnym stopniu naturalne.

Nowe dewaluacje, w przeciwieństwie do powojennych, spontanicznych, wydają się być nawet przemyślane, chociaż nie zawsze dość dokładnie, bo z wielkim pośpiechem, zawierają one jednak w sobie dwa zagadnienia, które poznać teraz musimy.

Pierwsze z nich, to *zagadnienie złota*, jako *miernika cen* towarów i zapłaty za pracę — i tę sprawę rozpatrywać będziemy, powołując się całkowicie na treść rozdziału pierwszego*), bo chodzi tu o odpowiedź na pytanie: czy złoto może być stałym miernikiem na przyszłość?

Niestety akcja przemysłowa w Transwalu trwa w całym rozpędzie i nawet, gdyby wyczerpały się pokłady kwarcowo - złotonośne w okolicach Johannesburga, to pozostanie zdobycz cywilizacyjna, jaka tkwi w obecnej afrykańskiej technice łupania i miażdżenia kwarcu, zawierającego żyłki złota — technice, która da się zawsze zastosować, gdy się gdziekolwiek indziej znów takie kwarce znajdą.

Że zaś kwestia stałości złota, jako miernika walut, odnosi się do *przyszłości*, więc trzeba znów cofnąć myśl w przeszłość pytając się skąd się brały złote ziarnka w strumykach, ruczajach i czasowo wysychających rzekach przez szereg ubiegłych tysiącleci, by zaistniał fakt stałego, powolnego, ale powiększającego się współczynnika przybytku wydobytego złota w porównaniu ze współczynnikiem również stałego przyrostu ogółu ludzkości na naszym globie.

Wszak istnieje, jeżeli nie pewność, to wielkie prawdopodobieństwo, że zbierane przez tysiąclecia ziarnka złota pochodzą także z kruszenia się przez denudację kwarcowych skał, tylko kruszenia się drogą naturalną, wymagającą już zapewne nie wielu tysiącleci lecz może wielu setek tysiącleci, a nawet i milionów lat, bo sprawa ta sięga już w epoki geologiczne, które jeszcze nauka w ścisłe cyfry lat ująć nie zdołała.

Brak za tym ścisłości w określeniu trwania lat denudacji kwarców złotonośnych nie pozwala nam spodziewać się w tym punkcie naszych rozumowań pewnej odpowiedzi na trwałość istnienia złota jako miernika; istnieje jednak inna okoliczność oparta na licznych faktach, która może nam nieco ułatwi odpowiedź, a jest nią rozrzucenie zdenudowanych złotonośnych ziarenek złotego piasku literalnie *po całym ziemskim globie* od równika aż do obu biegunów, a więc zdradzająca istnienie również w skorupie ziemskiej porozrzucanych skał złotonośno - kwarcowych.

Powyższe uwagi na temat zmienności wartości złota i to nieuchronnie w dół, każą stwierdzać wkroczenie ekonomii całego świata w nowy okres — okres potrzeby *szybkiego orientowania się w spadku miernika wartości*, jakim to miernikiem nie tylko jest ale i nadal będzie musiało być złoto.

Dla czego złoto będzie musiało być nadal, chociaż zmiennym, miernikiem — będzie przedmiotem III-go, a więc następnego rozdziału. Obecnie musimy jeszcze postawić *drugie pytanie*, a nim jest kwestia — dla czego zarówno w Imperium Brytyjskim, jak i Stanach Zjednoczonych *przemyślany*, ale zawsze tylko eksperyment dewaluacyjny, nie *pociągnął* za *sobą zwyżki cen wewnątrz* obu wymienionych krajów, odbijając się tylko na kapitałach tych państw (oraz ich miliarderów), które w okresie powojennej niebaczności, wysłano, jakoby, na zarobek zagranicę pod postacią licznych, a wielkich pożyczek.

Przypomnijmy sobie przede wszystkim, jak to było z owymi pożyczkami a po tym przejdziemy do rozpatrzenia drugiego warunku, który pozwoli obu omawianym państwom na zlekceważenie dotychczasowego miernika złota, jakim się oba posługiwały, a inne państwa dotąd posługują.

Odpowiedź znajdziemy w nauce ekonomii politycznej, która bezapelacyjnie twierdzi, że dla utrzymania waluty państwa jest nieodzowną koniecznością *dobra wewnętrzna gospodarka*, wyrażająca się na zewnątrz wykonywanym dokładnie budżetem i zrównoważonym bilansem handlowo płatniczym.

Oba wymieniane ogromne państwa dwu tym warunkom skrupulatnie zadość czyniły, oba zatym przetrzymać *mogły* wielki eksperyment, można powiedzieć, *dewaluacji samego złota*, jako miernika, bo przecież miały tego złota aż nadto np. w Ameryce, gdy to zaraz po wojnie gruchnęła wiadomość, że więcej niż połowa wszystkiego złota, jakie było na Ziemi, znalazła się w skarbcach Stanów Zjednoczonych zarówno państwowych, jak i w skarbcach prywatnych multimilionerów, a nawet miliarderów amerykańskich.

Ale oba eksperymentujące na temat dewaluacji miernika złotowego w swoich walutach państwa działały zgodnie z prawami ekonomicznymi, które zasadę pewności kredytowej, już nawet u jednostek, opierają na dobrym gospodarowaniu własnym prowadzonym przez siebie interesem, opierającym się na ścisłym i terminowym dokonywaniu wszelkich płatniczych zobowiązań. Wszak tym, czym jest banknot, czyli nota Banku Państwowego w stosunkach państwowych jest zwykły weksel w stosunkach handlowych — weksel zaś prywatny jest upostaciowaniem kredytu, który tylko wtedy ma prawo obiegu, kiedy jest oparty na opinii, że wystawca jest odpowiedzialny za wystawioną sumę, bo prowadzi swój interes umiejętnie i uczciwie, przychód jego chodzi z rozchodem w zgodzie— można za tym przewidywać dalsze udzielanie kredytu bez obaw niewypłacalności.

Nauka ekonomii politycznej już dzisiaj to samo *twierdzi o państwach*, a zewnętrzną oznaką ich wypłacalności na zewnątrz i wewnątrz są zarówno jego zobowiązania w postaci pożyczek zagranicznych, jak i pełna płatność not wewnątrz kraju, czyli banknotów. Oba zaś te warunki upostaciowują się, jak już wyżej rzekliśmy co do Anglii i Stanów Zjednoczonych nie tyle złotem, ile równowagą bilansów handlowych i ścisłym wykonywaniem uchwalonych budżetów, czyli dobrą gospodarką.

Dewaluacja walut dwu potężnych państw czyli stwierdzenie *zmienności złota jako miernika*, mogła się nawet stać bez ich premedytacji, bo złota miały dosyć na płacenie swoich zobowiązań, zaszło jednak to, czego nie przewidziano w swoim czasie, przyszedł bowiem Transwal ze swymi kopalniami, co musiało z kolei *zachwiać stałością wartości złota*, jako miernika.

Niestety, pomimo odkrytej prawdy o możności wielkich wahań w wartości złota, nie będzie prawdopodobnie można porzucić go, jako miernika innych wartości, bo nie można sobie wyobrazić jaki inny miernik mógłby być lepszym.

Fakt jednak zmienności wartości miernika złotego niemal w jednym pokoleniu jest bezprzykładnym, wobec czego trzeba o tej sprawie jeszcze w III-cim rozdziale pomówić, jak również i o pewnych nowych zjawiskach przyrodzonych, których istnienie jeszcze przez nieoględnych bywa kwestionowane, pomimo to, że ma one charakter wiatru, co stale wieje, lub wynika z prawa komplikacji *), jakie genialny prof. Moore przewidział („low of Complexity").

Zjawisko to jest jednym z najcharakterystyczniejszych zjawisk doby współczesnej

STANISŁAW JAN MAJEWSKI
b. poseł na I-szy Sejm.

*) Cyfry i podział amerykańskich zewnetrznych pożyczek był mi uprzejmie podany przez p. dr. Feliksa Młynarskiego.

*) patrz Nr. 293 Warsz. Dziennika Narodowego.

*) Patrz: „Duch wśród Materii" St. Majewskiego, jako tom I w serii „Z Tajemnic Bytu".

w Łodzi

Oddział „Warszawskiego Dziennika Narodowego"

oraz

„Tygod. Politycznego W. D. N."

mieści się przy ulicy

Piotrkowskiej 86. tel. 153-33.

Załatwia sprawy prenumeraty kolportażu i ogłoszeń

PRZEGLĄD PRASY

TĘSKNOTA ZA PARLAMENTEM

„Czas" broni zasady parlamentu o ograniczonych uprawnieniach.

„Jeśli nie ma — pisze — należycie funkcjonującego parlamentu (mamy na myśli oczywiście systemy oparte na zasadach liberalnych) współpraca istotna między społeczeństwem a rządem nie da się właściwie pomyśleć. Nie ma bowiem wtedy żadnego łącznika, któryby współdziałanie to umożliwiał. Parlament jest poza tym najskuteczniejszym narzędziem, za którego pośrednictwem społeczeństwo może w sposób legalny wpływać na kierunek rządu. Jednym słowem, gdy parlament nie funkcjonuje należycie, między społeczeństwem a rządem nie ma kontaktu, tworzy się między nimi przepaść. I to jest jednym z najbardziej ujemnych objawów obecnych stosunków.

Dalsza korzyść, bardzo istotna, którą daje należycie funkcjonujący parlament życiu państwowemu polega na skanalizowaniu walk politycznych we właściwe i bezpieczne łożysko. Walka rozgrywa się w izbie a nie na ulicy. Nie jest rzeczą przypadku, że zaburzenia w kraju zaczęły wybuchać od chwili, gdy część społeczeństwa, t. j. opozycja, została pozbawiona reprezentacji w izbach. Znane powiedzenie o klapie bezpieczeństwa okazało się raz jeszcze prawdziwe".

Niedawne jednak są czasy, kiedy dziennik konserwatywny pochwalał wszystkie hocki - klocki skierowane przeciw sejmowi i kiedy wielbił nowy ustrój, który przecież uniemożliwia jakikolwiek parlament godny tej nazwy.

Dopiero dzisiaj, kiedy konserwatystom grozi usunięcie z gabinetów i przedpokojów władzy, przypominają sobie słowa Cavoura, że najgorsza Izba jest lepsza niż najlepszy przedpokój.

NIETZSCHE O NIEMCZECH

Londyński „Time and Tide" przynosi trzy nieznane listy Nietzschego do Jeana Bourdeau, redaktora „Journal des Debats". Znajdujemy w nich takie zdania (cytujemy z „Wiadomości Literackich"):

„Chętnie przyznaję: jeśli idzie o rzetelną kulturę, oglądam się na Francję.... Pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że moi przodkowie poprzez wiele pokoleń byli polskimi szlachcicami, i że moja prababka po kądzieli należała do wejmarskiego koła Goethego — dość powodów do tego, abym się w dzisiejszych Niemczech czuł nieprawdopodobnie samotny".

W liście do Helen Zimmer z r. 1888 pisze Nietzsche:

„Książka (mowa o „Antychryście" Nietzschego) przynosi doszczętnie niszczący atak na Niemców, tę jedyną zgubną, zalganą, unieszczęśliwioną rasę w dziejach świata".

Jest rzeczą znamienną, że jednak Nietzsche cieszy się mimo swego polskiego pochodzenia i antyniemieckich wystąpień wielkim uznaniem w Trzeciej Rzeszy, w przeciwstawieniu do Goethego, którego kosmopolityzm spotyka się z ostrą krytyką dzisiejszych Niemców.

GDAŃSKIE NADZIEJE

Korespondent „Wieczoru Warszawskiego" p. L. Broncel twierdzi, że Niemcy w Gdańsku wierzą w bliskie już połączenie się z Rzeszą:

„Sam fakt bliskiego przyłączenia Gdańska do Niemiec w oczach większości wydaje się pewny i bliski... Dyskutują nie nad możliwością zamachu niemieckiego, ale nad jego terminem. Najczęściej mówi się o 5 miesiącach.

Przed laty 10 — 15 Wolne Miasto miało innego straszaka. Kawiarniani politycy wyznaczali termin wkroczenia wojsk polskich, podnosił alarmy, wołali o opiekę tej samej Ligi Narodów, którą teraz ruguja z Gdańska. Dziś straszak się zmienił i choć nikt serio myślący nie będzie teraz wierzył w otwarte i formalne złączenie Gdańska z Rzeszą w ciągu 5 miesięcy, tak jak przed tym nie wierzył w pułk polskich ułanów w gdańskiej wiosce — to jednak zmiana straszaka nie jest bez znaczenia".

Wojskowa akcja zakupów

produktów rolnych bezpośrednio od producentów

Akcja bezpośrednich dostaw zboża dla wojska na terenie województwa kieleckiego poczyniła w roku bież. dość znaczne postępy. Władze wojskowe założyły w Kielcach punkt skupu zboża, przewidując odbiór żyta i owsa w każdy wtorek i piątek w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Pozwoli to zainteresowanym rolnikom z terenu pow. kieleckiego oraz niektórych powiatów okolicznych dostarczać zboże furmankami do magazynów wojskowych w Kielcach, tym bardziej, iż przyjmowane będą każde ilości. Rolnicy z dalszych okolic przystąpili do organizacji dostaw wagonowych za pośrednictwem spółdzielni oraz kółek rolniczych.

Celem ujęcia tej akcji w odpowiednie formy organizacyjne ,odbyły się zebrania na terenie poszczególnych okręgowych towarzystw organizacyjnych i kółek rolniczych, przy udziale delegata intendentury wojskowej oraz delegata kieleckiej izby rolniczej, która patronuje całej akcji zbytu, posiadającej doniosłe znaczenie gospodarcze dla miejscowego rolnictwa.

Również w Chełmie (woj. lubelskie), zarządca składnicy intendentury wojskowej wydał odezwę do rolników, która jest rozdawana przybywającym na targi i wzywa, aby rolnicy w dobrze zrozumianym interesie sprzedawali zboże wojsku, unikając kosztownych pośrednictw. Odezwa ta wywołała bardzo przychylny oddźwięk po wsiach.

Nic dziwnego, wieś polska chce nie tylko ponosić ofiary krwi i mienia w czasie wojny, ale chce też w czasie pokoju zaopatrywać wojsko w żywność i paszę. Ma ku temu moralny przywilej. Idzie tylko o to, aby obie strony zrozumiały się. Rolnik powinien zrozumieć, że ma dostarczać dla wojska żywność i paszę dobrej jakości, po cenach umiarkowanych i unikać chęci prędkiego zbogacenia się kosztem wojska, intendentura zaś nie powinna ograniczać się do papierkowego załatwiania sprawy, np. do wydawania tylko odezw do rolników, aby sprzedawali swoje produkty wojsku i wykazywania się w ten sposób przed władzą przełożoną, że z jej strony zostało wszystko zrobione.

Trzeba zbliżyć się do rolnika, zwłaszcza do chłopa, przekonać go o solidności postępowania przy zakupach i zachęcić go do współpracy z wojskiem.

Wojsko jest szkołą dla obywateli. Oddziały liniowe szkolą chłopów na dobrych żołnierzy, obowiązkiem więc intendentury jest wyszkolić tychże chłopów na dobrych dostawców artykułów żywnościowych dla wojska. Da się to osiągnąć przez pouczanie chłopów o wymaganiach wojska, sprawiedliwe postępowanie przy odbiorze i natychmiastową wypłatę należności za dostarczone artykuły żywnościowe.

Chłop polski jest ambitny (czyli jak sami chłopi wyrażają się „honorowy"), wystarczy niesprawiedliwe lub nieprzychylne potraktowanie, aby go odstraszyć raz na zawsze od dostaw wojskowych.

Co innego dostawca-Żyd, który ma cierpliwość do wysłuchiwania epitetów, wyrzucony jednymi drzwiami — wchodzi drugimi, a gdy raz straci, to drugi raz odbije to sobie z procentem.

Wiadomo jest z prasy, jakie wyniki osiągnął w swoim czasie były szef intendentury w Lublinie, płk. Lewandowski, co się stało po jego odejściu i powrocie do intendentury na wyższe stanowiska oficerów oddanych do dyspozycji przez generała Romera.

Za czasów urzędowania tych panów, których pozbył się gen. Romer, jako nie odpowiednich w intendenturze, akcja zakupów zboża u producentów prawie zupełnie zamarła, Żydzi opanowali wszelkie dostawy, nie wyłączając „trefnej" słoniny.

Tych, co popierali akcję zakupów u rolników i dążyli do spolszczenia dostaw, usunięto w cień lub na emeryturę. Do wpływów doszli ci, którzy dla dostawców - Żydów byli nie szkodliwi i ci,którzy figurują w „Szabeskurierku" na czarnej liście, jako zmarli dla Polski. Korzystają oni z przywileju nieusuwalności z intendentury, gdyż po zemerytowaniu z powodu przekroczenia granicy wieku z wysłużoną pełną emeryturą, pozostają w intendenturze w charakterze urzędników kontraktowych, przyczyniając się tym samym do wzrostu bezrobocia wśród młodzieży.

Oby uwagi niniejsze nie pozostały bez skutku.

JAN BORUTA

Lublin, w październiku.

Nigdy nie jest zapóźno myśleć o zdrowiu, tem bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materji, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL", które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancyj, zatruwających organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL", a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL" GĄSECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne.

Dalszy wzrost wskaźnika

produkcji przemysłowej

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się we wrześniu z 73,8 do 74,7, t. j. prawie o 2 proc. Wzrost obejmował prawie wszystkie gałęzie, przy czym szczególnie silny był w hutnictwie żelaznym, w przemyśle mineralnym, drzewnym i odzieżowym.

Po krótkiej przerwie zatem ruch inwestycyjny wykazał znów, pod koniec sezonu budowlanego, zwiększenie zapotrzebowania na materiały. Stosunkowo słabo odbiło się ono na zatrudnieniu przemysłu metalowego ,który zwiększył produkcję w dużych rozmiarach w połowie roku, a odtąd już zmieniał ją niewiele, zachowując w każdym razie tendencję zwyżkową. Silny wzrost w przemyśle odzieżowym wynikał głównie z wcześniejszego niż zwykle rozpoczęcia robót sezonowych.

Jedyną większą gałęzią, nie wykazującą we wrześniu wzrostu, był przemysł węglowy: wydobycie węgla było we wrześniu zwiększone mniej niż normalnie sezonowo i przewyższało tylko o 2 proc. poziom zeszłoroczny; wynikało to z małych rozmiarów eksportu, zbyt krajowy bowiem jest w ruchu zwyżkowym.

Wrześniowy poziom produkcji przemysłowej był prawie o 10 proc. wyższy niż we wrześniu r. ub., a o 12,5 proc. wyższy od przeciętnej roku 1935.

Jak p. A. Potocki chciał robić karierę na Żydach

i co z tego wynikło?

W swoim czasie (19 września r. b.) donosiliśmy, że p. Artur hr. Potocki sprzedał Żydom ze swoich dóbr krzeszowickich 30 morgów ziemi, gdzie Żydzi założyli farmę, stanowiącą własność dwóch syjonistycznych towarzystw „Ezry Chalmowej" i „Akibi". Nie jest to jedyny objaw sympatyj p. Potockiego względem Żydów.

Przed dwoma laty p. Potocki wszedł w bliski kontakt z Żydami i po objęciu stanowiska prezesa komitetu nadzorczego w Warszawskim Tow. Kredytowym Miejskim, wprowadził do tej starej i poważnej instytucji kredytowej, w której od samego początku istnienia t. j. od r. 1870 nigdy nie było ani jednego Żyda — trzech Żydów. Bożysława (?) Sterna, Władysława (?) Brokmana i Stanisława (?) Zajdenbeutla. W ten sposób Żydzi objęli 50 proc. mandatów w komitecie nadzorczym T-wa.

Mało tego. Tenże sam Potocki przeprowadził przed 2 laty fuzję polskich organizacyj własności miejskiej z żydowskimi. W wyniku tego Żydzi otrzymali jedną trzecią mandatów w Naczelnym Związku właścicieli domów w Polsce. Wprawdzie p. Potocki po 2 latach musiał zrezygnować ze stanowiska prezesa właścicieli domów i odejść ze Związku, Żydzi jednak pozostali w zarządzie. Sprawdziło się stare przysłowie: „Murzyn zrobił swoje — murzyn może odejść". Prawdopodobnie p. Potocki będzie musiał odejść i z Tow. Kredytowego, ale Żydzi napewno tam pozostaną.

Tak to p. Potocki sumiennie pracował nad umacnianiem się żydostwa na placówkach gospodarczych w Polsce: „ozdobił" Żydami swoje Krzeszowice, a pozatym Warszawskie Tow. Kredytowe Miejskie i Naczelny Związek Właścicieli Domów.

W przyszłości postaramy się o bliższą charakterystykę stosunków ludzi, których p. Potocki wprowadził do Tow. Kredytowego, Związku Tow. Kredytowych i Nacz. Związku Właścicieli Domów.

———:-:———

Zadłużenie rolnictwa niemieckiego

Ogłoszone zostało sprawozdanie o sytuacji kredytowej rolnictwa niemieckiego, wykazujące, że mimo zwiększonych inwestycyj, przeprowadzonych przez rolnictwo, zadłużenie jego nieznacznie się zmniejszyło. W dn. 1 lipca 1934 r. zadłużenie rolnictwa niemieckiego wynosiło 11,6 miljardów RM, w dniu zaś 1 lipca 1935 r. — 11,3 miliardy RM.

„Szabesgoje" w życiu gospodarczym

Żydzi w dążeniu do zajmowania stanowisk w życiu gospodarczym i społecznym Polski prowadzą chytrą tych wszystkich, którzy górują nad nimi wiedzą, zdolnością, energią, twórczą myślą, pracowitością i talentem. Nie mogą jednak w wielu wypadkach takiej walki prowadzić bezpośrednio i wówczas uciekają się do pomocy osławionych „szabesgojów", ludzi wypranych z wszelkich zasad moralnych, którzy dla fikcyjnych stanowisk i związanych z tym wysokich poborów, nie wahają się drogą najniecniejszych intryg i szkalowań prowadzić kampanię przeciwko tym, którzy ośmielają się bądź występować przeciwko Żydom, bądź górować nad nimi swoimi osobistymi walorami.

„Szabesgoje" rekrutują się przeważnie z miernot bez zdolności i kwalifikacyj naukowych, którzy jednak posiadają „znajomości". Te „znajomości" dyskontują oni w sposób karygodny, przybierający nieraz charakter szantażu. Na każdym kroku powołują się na przyjaźń z ministrem, wojewodą i starostą, utrzymują stosunki z dyrektorami i naczelnikami i niedwuznacznie dają poznać w rozmowach, że tak jak wiele mogą pomóc, tak też mogą wpłynąć na likwidację placówki i osoby, która nie pójdzie po wytkniętej przez nich linii.

Typy tego rodzaju z moralnego szantażu stworzyły sobie zawód, roi się dzisiaj od takich „działaczy społecznych" we wszystkich organizacjach gospodarczych, gdzie powkręcali się po rozwiązaniu osławionego BB. Nadszedł już czas najwyższy, ażeby głośno domagać się oczyszczenia od tego rodzaju indywiduów naszego życia gospodarczo - społecznego.

———:-:———

Tranzakcje z rynkiem greckim

Firmy zainteresowane importem, jak i eksportem na rynek grecki, mogą otrzymać wszelkie informacje w Izbie Handlowej Polsko - Greckiej w Warszawie w związku z zawarciem umowy kontyngentowej pomiędzy Polską i Grecją do dn. 31 grudnia b. r. w sprawie eksportu z Polski do Grecji zwierząt żywych, klepek podłogowych, dykty, cukru, węgla, wszelkich tkanin, artykułów chemicznych, żelaza, artykułów technicznych metalowych, obuwia gumowego oraz importu z Grecji do Polski winogron, rodzynków, fig, wina, ekstraktów garbarskich, skór surowych, oliwy i gąbek, i t. d.

Konkursy pielęgnacji sadów

Krakowska Izba Rolnicza prowadzi od trzech lat konkursy pielęgnacji sadów, w szczególności w powiatach: Biała, Bochnia, Brzesko, Gorlice, Jasło, Kraków, Myślenice, Nowy Sącz, Ropczyce, Tarnów, Wadowice i Żywiec.

W konkursach ilość sadowników z każdym rokiem zwiększa się znacznie. W roku 1934 konkurs ukończyło 73 uczestników, a w roku 1935 284. W roku bieżącym doprowadziło do końca pracę 541 sadowników.

Konkursy pielęgnacji sadów polegają na tym, że sadownicy otrzymują szczegółowe instrukcje, jak drzewka pielęgnować, jak formować i przecinać korony, jak zwalczać choroby i szkodniki, kiedy i czym i jak drzewka nawozić i wreszcie, kiedy zbierać owoce i jak je przechowywać. W ciągu lata prowadzi się lustracje przez instruktorów powiatowych i inspektorów Izby. Wyróżniający się w konkursie sadownicy otrzymują nagrody w formie dyplomów, książek fachowych, narzędzi ogrodniczych lub drzewek owocowych. Konkursy mają jeszcze i tę dodatnią stronę, że sąsiedzi, widząc jak pięknie rosną i owocują sady u konkursistów, naśladują z dużym zainteresowaniem ich pracę, co przyczynia się w znacznej mierze do polepszenia jakości owoców.

Giełdy pieniężne

Notowania z dn. 26 października 1936 r.

DEWIZY

Holandia 286.80 (sprzedaż 287.50, kupno 286.10); Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.50 (sprzedaż 89.68, kupno 89.32); Gdańsk 100.00 (sprzedaż 100,20, kupno 99.80); Kopenhaga 116.10 (sprzedaż 116.39, kupno 115.51) Helsingfors (sprzedaż 11.50, kupno 11.44) Londyn 25.99 (sprzedaż 26.05, kupno 25.92); Nowy Jork 5.31 i jedna ósma (sprzedaż 5.32 i trzy ósme, kupno 5.29 i siedem ósmych); Nowy Jork (kabel) 5.31 i trzy ósme (sprzedaż 5.32 i pięć ósmych, kupno 5.30 i jedna ósma); Oslo (sprzedaż 130.83, kupno 130.17); Paryż 24,74 (sprzedaż 24.80, kupno 24.67); Praga 18,80 (sprzedaż 18.85, kupno 18,75); Stockholm (sprzedaż 134.38, kupno 133.72); Zurych 122.25 (sprzedaż 122.55, kupno 121.95); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.31, kupno 5,28 i pół; Mediolan 28,10 (sprzedaż 28,00, kupno 27.90); Marka niem. srebrna (sprzedaż 127.00, kupno 120.00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 478.00 (500 dol.), 483.00 (100 dol.), 515.00, kupon bież. (1.000 — dol.), 15.26; 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna I em. 67,00, II em. 67,75; 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 49,25 — 48.75; 5 proc. konwersyjna (drobne) 52.50, (grubsze) 53.00; 6 proc. pożyczka dolarowa 67.75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Komun. Banku gospo)- 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowgo 81.00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 92,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 48,75 — 49.75 — 49,50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L. 43,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56.00 — 55.75 — 56.00, (drobne) 56.25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47,25 — 47,38; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 57,25 — 57,50, 8 i 9 em. — 55.75.

AKCJE

Bank Polski 112.00; Węgiel 16.75 — 16.60 — 16.75; Lilpop 15.50 — 15.05 — 15.15; Norblin 67.00; Starachowice 37.00 — 36.75; Haberbusch 41.50.

Giełda zbożowa

Notowania z dn. 26 października 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 748 gl. 27,25 — 27,75; Pszenica zbierana 735 gl. 26,75 — 27,75; Żyto eksportowe 706-712 gl. 18,50 — 18,75; Żyto II standart 681 gl. 18,25 — — 19,25; Żyto I standart 693 gl. 18,50 18,75; Owies eksportowy 478-488 gl. 18,00 — 18,25; Owies I standart 460 gl. 17,50 — 18.00; Owies II standart 435 gl. 17,00 — 17.50; Jęczmień browarny 678-684 gl. 26,50 — 27,50; Jęczmień 673-678 gl. 23,00 — 23,50; Jęczmień 649 gl. 22,25 — 22,75; Jęczmień 620,5 gl. 21.50 — 21,75; Groch polny 20,50—21,50; Groch Victoria 27,00 — 30.00; Wyka 19,50 — 20.50; Peluszka 21.00 — 22.00; Łubin niebieski 9.00 — 9,50; Łubin żółty 13 00 — 13,50; Rzepik zimowy i letni 45.00 — 46,00; Rzepik zim. 41.50—42,50; Siemię lniane basis 90 proc. 37,50 — 38,50; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 95,00 110.00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 125,00 — 135,00; Koniczyna biała surowa 100.00 — 120,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 135,00 — 150,00; Mak niebieski 68,00 — 70,00; Ziemniaki jadalne 4.00 — 4,50; Mąka pszenna gat. I — wyciągowa 0—20 proc. 43,50 — 44,50; Mąka psz. gat. I-A 0—45 proc. 42.50—43,50; Mąka psz. gat. I-B 0—55 proc. 40,50 — 41,50; Mąka psz. gat. I-C 0—60 proc. 39.50 — 40,50; Mąka psz. gat. I-D 0—65 proc. 38,50 — 39,50; Mąka psz. gat. II-A 20—55 proc. 37,50 — 38,50; Mąka psz. gat. II-B 20—65 proc. 35,50 — 37,50; Mąka psz. gat. II-C 45—55 proc. — — — — —; Mąka psz. gat. II-D 45—65 proc. 32.50—33,50; Mąka psz. gat. II-E 55—60 proc. — — — — —; Mąka psz. gat. II-F 55—65 pr. 31,50 — 32,50; Mąka psz. gat. II-G 60—65 proc. 30.50 — 31,50; Mąka psz. gat. III-A 65—70 proc. — — — — —; Mąka psz. gat. III-B 70—75 proc. — — — — Mąka psz. pastewna 20.50 — 21,50; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — — — Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 28,75 — 29.75; Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. 28.75 — 29,75; Mąka żyt gat I 0—55 proc. 27,75 — 28.75; Mąka żyt. II 50 — 65 proc. 23,25 — 24.25; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. 23,00 — 24.00; Mąka żyt. poślednia ponad 65 proc. 16.50 — 17.00; Otręby pszen. grube przem stand. 13,75 — 14,25; Otręby psz. średn. przem. stand 12,75 — 13.25; Otręby psz miałkie przem. stand. 12.75 — 13,25; Otręby żytnie przem. stand. 12.50 — 13.00; Makuchy lniane 20.50 — 21.00; Makuchy rzepakowe 16.50 — 17.00.

Ogólny obrót 5069 ton, w tem żyta 1070 tonn. Usposobienie spokojne.

Wiadomości z Łodzi

40 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje liczby osób poszukujących pracy, zarejestrowanych do dnia 19 października r. b. na terenie województwa łódzkiego.

Łódź, powiat łódzki i łęczycki 30,016 osób, Kalisz, powiat kaliski, kolski, koniński, turecki i wieluński 2,223 osób, Pabianice powiat łaski, sieradzki 3.111 osób, Potrków i powiat piotrkowski 1,315 osób, Radomsko i powiat radomszczański 781 osób, Tomaszów Maz. i powiat brzeziński 2,836 osób. Razem 40,282 osób.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE

P. wiceprezes Jan Moskwa, przewodniczący II Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Łodzi, w związku ze złożonym podaniem o przeniesienie w stan spoczynku, korzysta z urlopu zdrowotnego do czasu otrzymania nominacji na stanowisko notariusza we Lwowie.

Przewodnictwo wydziału po p. Moskwie, obejmuje osobiście p. prezes Sądu Okręgowego — Maciejewski.

Na stanowisko sędziego grodzkiego w Łodzi przechodzi p. Janusz Kozerski, sędzia Sądu Grodzkiego z Pławna.

P. Stefan Korpowicz, asesor sądowy pełniący obowiązki sędziowskie w Sądzie Grodzkim w Łasku, z dniem 2 listopada r. b. delegowany został zarządzeniem p. Prezesa Sądu Okręgowego, do Sądu Grodzkiego w Łodzi.

SZPITALNICTWO

W dniu 20 października r. b. odbyło się posiedzenie tymczasowej Rady Szpitalnej. Zarząd Miejski na rok 1937-38 preliminował blisko dwa miliony złotych dla szpitali łódzkich.

Budżet szpitali na rok 1936-37 zamknął się cyfrą 1,605,000, — budżet zaś na rok 1937-38 zamyka się cyfrą 1,686,371. — Podwyżka zatem wynosi zł. 81,371.

REDUKCJE NA ROBOTACH SEZONOWYCH

W dniu 24 b. m. zaczęły się pierwsze redukcje robotników sezonowych — w liczbie 650 ludzi.

Dalsze redukcje na robotach sezonowych będą następować w miarę zakończania robót

Francuska polityka cen

oraz polityka celna

PARYŻ (PAT). Francuski minister Przemysłu i Handlu Bastid na kongresie specjalistów w dziedzinie francuskiego handlu zagranicznego w Lille wygłosił przemówienie, w którym omówił obszernie rządową politykę co do cen i ceł.

Mówca oświadczył, iż rząd nie zamierza przeciwdziałać pewnej uzasadnionej zwyżce cen hurtowych, gdyż uważa ją za niezbędną. Wskaźnik cen hurtowych we Francji w r. 1929 przekraczał 600 a na początku b. r. nie dochodził do 360. Rząd francuski przede wszystkim chce opanować nieuzasadnioną zwyżkę cen detalicznych. Ponieważ trudno jest rozróżnić zwyżkę uzasadnioną od nieuzasadnionej, Ministerstwo Gospodarki Narodowej powołało do życia komitety doradcze. Poza środkami administracyjnymi rząd rozporządza jeszcze w walce ze zwyżką cen narzędziem skutecznym z dziedziny taryfy celnej.

Odpowiadając na podniesione zarzuty co do posunięć celnych, min. Bastid podkreślił, iż nie należy tracić z oczu tego faktu, że dewaluacja franka zapewniła produkcji francuskiej dodatkową ochronę w wysokości przeszło 40 proc. Rząd uważał, iż tej dodatkowej ochrony nie należy dokładać do istniejącego systemu celnego i dla tego z największą ostrożnością wybrano szereg artykułów, których kontyngenty importowe zostały zniesione. Gest ten pociągnął za sobą podobne kroki ze strony Włoch i Szwajcarii i uniemożliwił represje ze strony innych narodów.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Temperatura bez znacznych zmian. Silne i porywiste wiatry zachodnie i północno - zachodnie, w górach halny.

— **Sprostowanie.** W numerze wczorajszym do wzmianki zatytułowanej „Kto podnosi ceny i prowadzi nalegalny handel" przez niedopatrzenie redakcji trafiła pochodząca ze Starostwa Grodzkiego wiadomość o skazaniu adwokata Witolda Rymkiewicza na grzywnę za rzekomo bezprawne posiadanie broni.

Jak się okazuje adw. Rymkiewicz został skazany jedynie za nieprolongowanie we właściwym czasie zezwolenia na broń, którą od szeregu lat posiadał, przy czym orzeczenie Starostwa nie jest jeszcze prawomocne.

Z MIASTA.

— **Z konsulatu łotewskiego.** W sobotę dn. 31 października Konsulat będzie nieczynny z powodu święta Reformacji.

— **Na Środzie literackiej** dnia 28 października wystąpi w charakterze prelegentki p. Marja Kasterska, znana literatka i publicystka przebywająca stale w Paryżu. P. M. Kasterska mówić będzie „O wpływach ducha polskiego na zagranicę". Wstęp dla wszystkich.

— **Akcja charytatywna podczas „Dnia Zadusznego".** W dniu Zadusznym na cmentarzach wileńskich zostanie przeprowadzona zbiórka datków na biednych naszego miasta. Oprócz tego, będą zbierane ofiary na ochronki.

Archidiecezjalny Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas" wydrukował na „Dzień Zaduszny" kilka tysięcy broszurek o treści religijnej, które będą kolportowane na cmentarzach wileńskich. Dochód z tych książeczek jest również przeznaczony na akcję charytatywną. (m)

— **Przygotowanie do akcji „Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego** wkroczyły w stadium końcowe. Z grubsza został już opracowany program wspomnianego „Tygodnia" oraz ustalono już termin obchodu „Tygodnia". Odbędzie się on w pierwszej połowie grudnia. Obecnie organizatorowie „Tygodnia" gromadzą materiały do przeprowadzenia jego akcji. (m)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **37 tys. zł. na remont szpitala.** Zarząd m. Wilna wyasygnował 37 tys. zł. na remont szpitala św. Jakóba. (h)

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata „Vilniaus Rytojus".** Z polecenia władz administracyjnych skonfiskowany został cały nakład litewskiego czasopisma „Vilnaus Rytojus". (h)

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Ustalenie cennika na naczynia.** Wczoraj odbyło się zebranie kupców szkła, naczyń i fajansu w sprawie ustalenia cen i cennika.

W wyniku narad zebranie uzgodniło postulaty, przyczym ustanowiono odnośny cennik, który skierowany został do zatwierdzenia do władz administracyjnych. (h)

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

— **Powrót rektora U. S. B.** Rektor U. S. B. prof. Jakowicki powrócił z Warszawy, gdzie brał udział w zjeździe rektorów wszystkich uniwersytetów polskich.

Na zjeździe omawiano sprawy organizacyjne, naukowe oraz ostatnie zajścia na uniwersytetach. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja Gimnazjum dla Dorosłych im. ks. Piotra Skargi** (ul. Ludwisarska 4), podaje do wiadomości, iż z dniem 3 listopada rb. otwiera kurs VI kl. gimn. starego typu. Nauka w godz. 16.45 do g. 21.05. Zapisy przyjmuje kancelaria gimnazjum od 26 do 31 bm. włącznie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Posiedzenie rady „Caritasu".** Dziś odbędzie się posiedzenie rady „Caritasu", na którym omawiane zostaną sprawy, związane z tegoroczną akcją charytatywną, organizowaną na terenie Wilna i całej archidiecezji wileńskiej. (m)

ODCZYTY.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R.,** przypomina, że we środę dnia 28 października rb., w lokalu związkowym odbędzie się odczyt p. Redaktora Ottmar Bersona na temat „Ostatnie wydarzenia w Sowietach". Początek punktualnie o godz. 18-ej. Odczyt organizuje Tow. Wiedzy Wojskowej Koło w Wilnie.

Jednocześnie nadmieniam, iż następny odczyt, p. Redaktora Stanisława Mackiewicza np. „Przygotowania wojenne Niemiec", odbędzie się w dniu 5 listopada rb. (czwartek) o godzinie 19-ej.

— **W „Ośrodku Zdrowia"** 29 października w Ośrodku Zdrowia (Wielka 45) prof. Z. Hryniewicz z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt na temat „Odbudowa rodziny na zasadach eugeniki". Początek o 6 w. Wstęp wolny.

WYPADKI.

— **Samobójstwo staruszki.** Obłożnie chora 62 letnia T. Fomińska (Szkaplerna 21) targnęła się na życie wypijając większą dozę kwasu siarczanego. (h)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 8.15 powtórzenie współczesnej sztuki W. Wernera — „Ludzie na krze" w świetnem wykonaniu premierowego zespołu z p. Czengerym w głównej roli, w dalszej obsadzie pp.: Masłowska, Niedźwiecka, Szpakiewiczowa, Żmijewska, Mrożewski, Rewkowski, Surowa, Staszewski, Szczawiński, Zastrzeżyński, w reżyserii Wł. Czengery, w oprawie dekoracyjnej W. Makojnika — na dzisiejsze przedstawienie „Ludzie na krze" — udzielone zniżki ważne.

— **Wznowienie komedii „Stare Wino" i sztuki „Matura".** Cieszące się wyjątkowem powodzeniem utwory „Stare wino" i „Matura" zostaną wznowione w najbliższym czasie i dane będą na przedstawieniach, po cenach propagandowych. Świetna komedia „Stare wino" z Wł. Szczawińskim i Detkowską-Jasińską w rolach głównych ukaże się w najbliższą niedzielę, na popołudniowem przedstawieniu, zaś sukcesowa sztuka ubiegłego sezonu „Matura" dana będzie w poniedziałek, dnia 2 listopada wieczorem z dyr Szpakiewiczem na czele.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Tydzień Propagandy Teatru. „Yacht miłości".** Dziś znakomita primadonna Elna Gistedt wystąpi w op. F. Gordon „Yacht miłości".

— **Występy opery warszawskiej w „Lutni".** Jutro odbędzie się pierwsze przedstawienie op. P. Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin", którą dyrygować będzie W. Bierdiajew. W partiach głównych wystąpią: Cywińska, Terrenkoczy, Mossakowski i Dobosz.

— **Najbliższa premiera w „Lutni".** W sobotę z udziałem Elny Gistedt, grana będzie przezabawna op. Gilberta „Księżniczka O-la-la". Na wszystkie operetki ceny specjalnie zniżone.

— **Teatr Lit.-Artystyczny „Nowości".** Dziś rewia pt. „Tempo, Tempo".

Dwa przedstawienia o godz. 8.30 i 9.15.

Listy do Redakcji

Do J. W. Pana Redaktora
„Dziennika Wileńskiego"
Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką pt. „Nieścisłości Naszego Przeglądu" zamieszczone na łamach „Dziennika Wileńskiego" z dnia 23.X bm. mam zaszczyt donieść, że w rb. zwyczajem lat dawnych studenci żydzi zajęli z własnej inicjatywy w audytorium i pracowniach miejsce zajmowane przez ich kol. w latach poprzednich, wobec czego nie potrzebowałem wyznaczać im specjalnych miejsc, jak również studenci Polacy nie potrzebowali interweniować w tym kierunku, albowiem postępowanie studentów żydów jest zupełnie lojalne.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Dyrektor Oddziału Farmaceutycznego
(—) Prof. JAN MUSZYŃSKI

O.O. Franciszkanie wygrali proces

Mury Franciszkańskie powrócą do dawnych właścicieli

Podczas zaboru rosyjskiego w roku 1863 rząd nakazał konfiskatę majątków O. O. Franciszkanów za udział tego zakonu w powstaniu. Następnie skonfiskowane zabudowania i place zostały przekazane miastu Wilnu wzamian za używane przez rząd posesje miejskie. W roku 1929 O. O. Franciszkanie wystąpili przeciwko Magistratowi na drogę sądową, żądając zwrotu kościoła, zabudowań i t. d.

Sąd Okręgowy przyznał słuszność żądaniom zakonu franciszkańskiego i nakazał zwrot mienia.

Wówczas Magistrat odwołał się od tej części wyroku, która dotyczyła t. zw. „Murów Franciszkańskich" —będących kompleksem zabudowań przy ul. Trockiej.

Sąd Apelacyjny przyznał słuszność wywodom pełnomocników miasta i orzekł, że obecny prowincjał zakonu nie ma legitymacji biernej dla domagania się zwrotu majątku, gdyż obecny zakon Franciszkanów nie jest identyczny z dawnym.

Pełnomocnicy O. O. Franciszkanów odwołali się od tego orzeczenia do Sądu Najwyższego. Na skutek orzeczenia S. N. odrzucającego wyrok II-ej instancji sprawa wróciła ponownie na wokandę wileńską i była rozpatrywana w dniu wczorajszym w składzie sędziów: w.-prezes Parafjanowicz, Dudziński, Surewicz.

Występujący ze strony Magistratu m. Wilna mecenasi: Popiel i Bagiński poza zarzutami formalnymi, zawartymi w skardze apelacyjnej wysunęli jeszcze następujące momenty: brak dokumentów stwierdzających prawo własności; sprawę przedawnienia procesowego — oraz zażądali oględzin na miejscu celem stwierdzenia, czy ulica i placyk z pomnikiem Montwiła są też przedmiotem sporu. Jest to ważny moment, gdyż w razie wygrania procesu przez zakon, miasto będzie zmuszone płacić mu odszkodowanie za teren zajęty pod ulicę.

Mec. Szyszkowski w gorącej replice obala zarzuty przeciwników: o przedawnieniu nie może być mowy gdyż czas biegu należy liczyć od chwili ustalenia sądów polskich. Co do żądanych przez pełnomocników miasta oględzin, to nie widzi mecenas żadnej ich konieczności — powództwo dotyczy tego wszystkiego, co jest zawarte w hipotece i tam jest dokładnie wyszczególnione.

W toku sprawy następuje szereg starć prawniczej natury dotyczących pojęć własności, posiadania i istoty konfiskaty. Mec. Szyszkowski udowadnia, że konfiskata polega na pozbawieniu własności, a więc zakon był właścicielem „Murów Franciszkańskich", skoro mu je skonfiskowano.

Mec. Krzyżanowski, także pełnomocnik O. O. Franciszkanów powołuje się na wielkie zasługi tego zakonu i jako przykład cytuje fakt, że w czasie obecnych krwawych wystąpień przeciw klasztorom w Hiszpanii — oszczędzano klasztory franciszkańskie, których wartości i zasług największy przeciwnik nie mógł negować czy pominąć.

Sąd udaje się na naradę. Na sali szczelnie wypełnionej: dużo kobiet, kilku księży. Po chwili wyrok zostaje ogłoszony: Mury Franciszkańskie wrócą do zakonu! (In)

... A KAPELUSZ OD MIESZKOWSKIEGO

Pożar spółdzielni „Jedność" w Iwiu

Z nieustalonej narazie przyczyny spłonął budynek spółdzielni „Jedność" w Iwiu.

Wraz z budynkiem spaliło się różnego towaru na sumę 3.500 zł.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru. (h)

Wilki podchodzą do wsi

GŁĘBOKIE. W powiecie dziśnieńskim w lasach państwowych, łączących się z Puszczą Hołubicką, pojawiły się wilki. We wsi Wierecieje, gm. porpliskiej, wilki podeszły pod wieś i porwały z pastwiska 2 owce.

CO DALEJ?

Blum w karykaturze angielskiej po zjeździe radykałów.

Święto Chrystusa Króla

w Olkienikach

Dnia 25.X rb. w Olkienikach odbyły się dwie akademie na cześć Chrystusu Króla Patrona Akcji Katolickiej — polska i litewska. Pierwsza o godz. 17, druga o 15. Polskiej Akademii była inicjatorką i organizatorką p. Karolina Stankiewiczowa ze współdziałem pań Szymańskiej i Matukańskiej. Pani Matukańska z wielkiem zaparciem się i poświęceniem bardzo dużo włożyła swej technicznej pracy w urządzeniu akademii. Miała w swej dyspozycji dziatwę zorganizowaną w Krucjacie i panny chętne do pracy społecznej — Markiewiczównę, Lewandowską, Malinowską i Kiarnysównę, oraz Kozłowską z Dukszt.

Całość wypadła wspaniale. Na to się złożyły — żywy obraz Chrystusa Króla, deklamacje i śpiewy. W czasie przerwy przygrywała orkiestra młodzieży z fabryki tektury. Publiczność licznie zebrana wyniosła bardzo podniosłe uczucie i miłe wrażenie. Pod względem wykonania akademia wypadła bez zarzutu. Publiczność niemilknącymi oklaskami dawała dowody swojego zadowolenia.

Organizatorami zaś litewskiej akademii byli p. Stanisław Saszewski, p. Paweł Ejdukonis i p. Helena Sielukówna. Przewodnią myślą akademii było — naśladownictwo Chrystusa Ewangelicznego, jako króla nie z tego świata. Ta myśl przebijała się w śpiewie chóru kościelnego pod batutą miejscowego organisty oraz deklamacjach i referacie p. Ejdukonisa, który trzeba przyznać był staranie opracowany i obmyślany. Deklamowały panny Taliwejsówna, Sielnikówna i Kodzisówna oraz uczniowie ze szkoły miescowej Wersocki i Ryzgialis.

Akademia odbyła się zaraz po nabożeństwie kościelnym. Publiczności zebrało się dużo. Jako dowód zadowolenia gości były niemilknące oklaski. Trzeba przyznać, że parafianie olkienieccy pod względem obycia są wyrobieni i zachowali się na akademii bez zarzutu.

Bezczelna profanacja kościoła

Bezbożnicy niszczą naczynia kościelne w Lachowiczach

Niezwykle silne wzburzenie panuje w społeczeństwie katolickim w Lachowiczach z powodu wtargnięcia do kościoła bezbożników.

Onegdaj nieustaleni sprawcy wtargnęli do kościoła rzymsko-katolickiego, gdzie połamali puszkę z Hostią rozrzucając na posadzce Komunikaty. Następnie poniszczyli szaty liturgiczne i różne naczynia kościelne.

Charakterystycznym jest, że nic nie zrabowali, natomiast z niezwykle zaciętym wandalizmem zniszczyli wiele cennych przedmiotów i dzieł sztuki.

Powiadomione władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie. (h)

Wystawa rolnicza w Parafianowie

Kurs dla kierownictw zarządów organizacyj katolickich

W ub. niedzielę odbyła się w Parafianowie wystawa rolnicza, zorganizowana przez miejscowe organizacje katolickie. Wzięły w niej udział zespoły konkursowe przysposobienia rolniczego Kat. Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej oraz zespoły innych organizacyj Akcji Katolickiej. Wystawa, która zgromadziła dużo efektownych i oryginalnych eksponatów, była przez cały dzień tłumnie zwiedzana przez ludność z miasteczka i okolic. Podczas wystawy przeprowadzone zostały egzaminy sprawności rolniczej na drugi stopień przysposobienia rolniczego. Wykazały one, że młodzież katolicka posiada kulturę rolną i umie zastosować pożytecznie własną inicjatywę w dziedzinie uprawy roli.

Tegoż samego dnia odbył się w Parafianowie kurs organizacyjny dla kierownictwa zarządów organizacyj Akcji Katolickiej, przeprowadzony przez specjalnych instruktorów, przybyłych z Wilna. (m)

Wiec protestacyjny

przeciwko Ubezpieczalni Społecznej

W hutach szkła w Niemnie, robotnicy, członkowie Ubezpieczalni Społecznej, zorganizowali wczoraj wiec protestacyjny przeciwko Ubezpieczalni, a zwłaszcza jej pracowniczce dr. Harniewiczównie.

Lekarz Ub. Społ. w Niemnie dr. Harniewiczówna ma rzekomo odmawiać porad lekarskich obłożnie chorym, nie wykonuje obowiązków należycie lekarza, przy czym przyczyniła się niejako do śmierci 7 robotników, którzy ulegli zatruciu nieświeżem mięsem.

W sprawie tej władze prokuratorskie wytoczyły dochodzenie karne dr. Harniewiczównie z art. 202 k. k.

Uchwałę z wiecu robotnicy wysłali do odnośnych władz. (h)

Tajemnica taksówki nr. 8

Przed paru dniami dokonano zuchwałej kradzieży w Grodnie, gdzie ze sklepu futer Staszewskiego przy ul. Dominikańskiej przy pomocy włamania wykradziono futer na 24 tysiące zł.

Policja grodzieńska powzięła przypuszczenie, że kradzieży dokonali „specjaliści" z Wilna, bowiem tej nocy widziano w Grodnie taksówkę wileńską, oznaczoną nr. 8.

Sprawą tą zajęła się policja wileńska, która wszczęła poszukiwania zagadkowej taksówki. Po kilkugodzinnych poszukiwaniach taksówkę odnaleziono. Okazało się, że przypuszczenie co do udziału taksówki w kradzieży ze sklepu Staszewskiego były mylne. Taksówka ta przewoziła zwłoki zmarłego w Wilnie białystoczanina do Białegostoku i po drodze zawitała do Grodna celem napełnienia zbiornika benzyną.

Kto dokonał włamania narazie niewiadomo. Dalsze dochodzenie w toku. (h)

Rodzina Kaca bije policjanta

Bezczelność żydowska przechodzi wszelkie granice

Wczoraj wieczorem około g. 22 posterunkowy II komisariatu P. P. zauważył światło w sklepie spożywczym Ch. Kaca przy ul. Subocz 65. Po wejściu do sklepu posterunkowy zauważył, że Kac trudni się handlem o tak późnej porze. Na zwróconą uwagę, Kac począł wymyślać policjantowi, a gdy ten zamierzał spisać protokuł, sklepikarz z rodziną począł bić policjanta z zamiarem wyrzucenia go ze sklepu. Uzbrojona w drągi, kije i noże rodzina Kaca agresywnie poczęła atakować stróża bezpieczeństwa, zmuszając go do opuszczenia sklepu. Dopiero sprowadzona pomoc zdołała zbyt agresywnych żydów powstrzymać. Kaca zatrzymano. (h)

Gminne komitety pomocy zimowej

Na terenie woj. wileńskiego powstało około 30 komitetów gminnych niesienia pomocy zimowej bezrobotnym. (h)

PHW

Najwspanialsza epopea romantycza, jaką znają dzieje ludzkie

MAYERLING

MONUMENTALNY FILM, ilustrujący dzieje miłości najpiękniejszej pary kochanków! Arcyksięcia Rudolfa Habsburga i Baronówny Marii Vetsery
Najpiękniejszy film. Najpiękniejszy temat. Najpiękniejsi artyści. W rolach popisowych: CHARLES BOYER i Danielle DARRIEUX

Balet dworskie. Parter. Huśtawki. Intrygi. Orgie. Hulanki i zabawy. Nadprogram: dodatek kolorowy! aktualia

Seanse punktualnie: 4, 6.10, 8.20, 10.30

HELIOS

Film, na który czeka całe Wilno.
Korona prod. francuskiej 1937 r.

ZAŁOGA (L'EQUIPAGE)

Annabella — Jean Murat — Charles Wanel

Nad program: Atrakcje oraz aktualja. Pocz. 4, 6, 8 i 10

CASINO

Nieodwołalnie ostatni dzień

ROSE MARIE

w rol. gł. JEANETTE Mac Donald

Polskie Kino
ŚWIATOWID
Mickiewicza 9

Film czarujących melodii, piosenek, dworskich intryg, dowcipu i humoru!

„Walc Królewski"

W rol. PAWEŁ HÖRBIGER I WILLI FORST.

Wspaniała wystawa! Wiedeńskie walce! Mistrzowska reżyseria! Nad program aktualia

NOWOOTWARTY SKLEP FUTER
W. SZCZURSKIEGO
WILNO, 5-to JAŃSKA 7

poleca po cenach najniższych: karakuły, cielaki, foki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Nadeszły najnowsze gatunki futer. Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

Nowootwarta Bibljoteka
(Wypożycza nia książek)

Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. Mickiewicza 24-5. Czynna od 9—7 w. Warunki bardzo dostępne.

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

DLA URUCHOMIENIA LICEUM HANDLOWEGO WIECZOROWEGO DLA DOROSŁYCH

z 2-letnim kursem, dającego prawa II kategorji w służbie państwowej, niezbędny jest komplet 25 słuchaczy. Zapisanych nas jest 15 osób.

Słuchacze Liceum wzywają, życzących uczęszczać do liceum, zgłosić się do kompletu, pod adresem: Piłsudskiego 4—1, godz. 17—19, codziennie najpóźniej do 31. X. b. r.

Warunki przyjęcia: świadectwo 6 klas gimnazjum, opłata miesięcznie 25 złotych, wpisowe jednorazowo 10.— zł.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM filodendron siedmioletni, ładnie utrzymany, drzewo dekoracyjne o jedenastu liściach. Adres — ul. Tomasza Zana 16, m. 1; od godz. 11-ej do 3 pp. 40—5

Działkę sprzedaję, prawie 7 ha. Biała Waka, 3 kilometry od przystanku Czarny Bór. Zgłoszenia ul. Mahometańska 4, m. 1. 115—2

Majątek 400 ha, pow. święciański, sprzedam niedrogo lub zamienię na nieruch. miejską. Wilno, ul. 3-go Maja 7, m. 9. Steckiewicz. 118—5

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

„Pralnia Francuska"

przy ul. WILEŃSKIEJ 27 (w podwórku), znana od 50 lat, obsługuje swoich klijentów fachowo i solidnie i b. tanio. Za wykonanie w terminie przyśpieszonym, nie dolicza się.

ZAKŁAD OPTYCZNY
Jana Iwaszkiewicza
Wileńska 28,
wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. p. lekarzy okulistów.
Poleca najnowsze modele.

MIESZKANIA I POKOJE

MIESZKANIE 2 pok. z kuchnią, ciepłe, słoneczne, na parterze, do wynajęcia. Stara 33—1-a. 102-2

POSZUKUJĘ mieszkania, 2 pokoi z kuchnią, wygodami, w pobliżu dworca. Zgłoszenia kierować do Zarządu Oddziału Ruchu, obok dworca osobow., Dudko.

DO WYNAJĘCIA w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej (obok Sądu Okręg. i Gimn. Orzeszkowej) 4 i 5 pokojowe mieszkania ze wszelkimi wygodami. 117—6

NAUKA

Student U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcyj z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zaczeczna 7—5. 1492—3

PRACA POSZUKIW.

POSZUKUJĘ posady jako kucharka lub do wszystkiego do małej rodziny. Uczciwa, pracowita, dobre referencje, — g. 9—12 i 2—4. ul. Mostowa 9—11, 119-2

KUCHARZ, fachowiec, poszukuje pracy; może być na wyjazd. — Zaułek Bystrzycki 6 (Antokol), Terlikowski. 38—3

MŁODY prawnik energiczny znający doskonale ustawodawstwo polskie oraz buchalterię, umiejący prowadzić samodzielnie wszelkie sprawy wobec władz admin. i sądowych poszukuje administracji domu. Posiada poważne referencje. — Zgłoszenia do Admin. „Dzien. Wil." pod „Prawnik" tamże adres. 106—3

MŁODY, energiczny kawaler, l. 27, poszukuje jakiejkolwiek pracy, wynagrodzenie skromne. — Referencje osób poważnych. Zgłoszenia: Ponarska 8—3, K. Mirecki. 39—3

EKONOM, lub pomocnik gospodarczy, kawaler, l. 37, sumienny i pracowity, z długol. praktyką rolną, poszukuje pracy; posiada świadectwa i rekomendacje. Łask. zgłosz. do admin. „Dz. Wil.", tamże adres. 47—3

OCHMISTRZYNI wykwalifikowana zna się dobrze na kuchni, na wyrobie masła na sprzedaż. Uczciwa, pracowita, ma świadectwa dobre, wymagania skromne — Miodowa 3—15.

RZĄDCA administrator w średnim wieku, kawaler, dobry organizator 23 lata praktyki, szkoła rolnicza. Obeznany w każdej gałęzi rolniczej (leśnictwa, rybołóstwa) poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłosz. do Administracji „Dz. Wil." pod „Rządca", tamże adres. 1485—3

POMÓŻMY BLIŹNIM

ODWOŁUJĘ SIĘ do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najskromniejszą choćby, na kupno maszyny, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Łask. ofiary do adm. „Dzien. Wileńsk." lub Legjonowa 154.

ZWRACAMY SIĘ z gorącą prośbą do litościwych serc naszych szanownych Czytelników o płaszcz i spodnie dla 14 letniego ucznia 7 oddziału szkoły powszechnej i palto dla 13-letniej uczenicy; z braku ubrania nie mają możności uczęszczania do szkoły i są w rozpaczy. Prosimy złożyć łaskawie w naszej Administracji, gdzie też możemy udzielić adresa.

DOCHODOWY SAD założysz, o ile nabędziesz drzewka owocowe i krzewy i skorzystasz z fachowych porad
Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych
właściciel J. Krywko. Wilno, Zawalna 28. Tel. 21-48
Porady fachowe bezpłatne

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY
NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIJENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.
Administracja czynna: przy ul Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

Z za kotar studio.

Sielskie dzieciństwo Chopina
biograficzna audycja w Polskim Radio.

Wśród pełnej miłości, kultury i staranności atmosfery wzrastał mały Chopin. Zarówno niezwykle prawy charakter ojca jak artyzm i subtelność matki wpływały na młodego Fryderyka bardzo dodatnio. Kochający rodzice szybko zorientowali się w talencie muzycznym syna i stworzyli mu jak najkorzystniejsze warunki dla rozwoju nieprzeciętnych zdolności.

Obaj nauczyciele Chopina — Żywny i Elsner dokładali wszystkich sił, by dać uczniowi maximum swych wiadomości; kulturalna atmosfera domu, pierwszorzędne towarzystwo, w którym Chopin wzrastał umożliwiły mu w przyszłości nawiązanie stosunków towarzyskich z najwyżej postawionymi sferami. Wywczasy letnie na wsi otworzyły młodemu chłopcu serce i uszy na piękno muzyki ludowej, która miała stać w późniejszym rozwoju elementem o zasadniczym znaczeniu. Piękne lata dziecinne pozostawiają głęboki ślad na całym późniejszym życiu, stają się źródłem wspomnień i tęsknot dojrzałych lat geniusza.

O tej epoce życia Chopina, o jego latach dziecinnych mówić będzie w radio dn. 26.X o godz. 21.00 znany literat Witold Hulewicz. Będzie to druga z rzędu audycja literacko-muzyczna z cyklu „Opowieści o Chopinie". 2 polonezy młodzieńcze Chopina odegra w czasie audycji Stanisław Szpinalski.

Septet Hummla w koncercie radiowym.

Jan Nepomucen Hummel, rówieśnik Beethovena, a następca Haydna na dworze ks. Esterhazy, znany był w swoim czasie we wszystkich krajach. Czasy późniejsze, które interesowały się przede wszystkim wielkimi tytanami muzyki usunęły mniejsze talenty w cień zapomnienia. Tak samo stało się z kompozycjami Hummla. Jednak utwory te o przyjemnym, klasycznym stylu zasługują na bliższe ich poznanie. To też wielu radiosłuchaczy z ciekawością posłucha septetu tego kompozytora op. 74 d-moll na fortepian, flet, obój, waltornię, altówkę, wiolonczelę i kontrabas. Utwór ten odegrany będzie dn. 28.X o godz. 21.30.

Polskie Radio Wilno

Środa, dnia 28 października 1936 r.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Informacje i giełda rolnicza. Muzyka poranna. Audycja dla szkół. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Płyty. 12.40: Pogadanka. 12.50: Dziennik południowy. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Codzienny odcinek powieściowy. 15.45: Płyty. 16.10: Opowiadanie dla dzieci starszych. 16.30: Koncert Małej ork. P.R. 17.00: Koncert solistów. 17.50: Wielkie dni Pasteur'a. 18.00: Pogadanka aktualna. 18.10: Wiad sportowe. 18.15: Wil. wiad. sportowe. 18.20: Skrzynka ogólna. 18.30: Muzyka polska. 18.50: Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19.00: Fragm. z op. Ferdynanda Goetla. 19.20: Płyty. 20.35: Chwilka Biura Studiów. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Opowieść o Chopinie, aud. 22.00: Jesień, montaż literacko-muzyczny. 22.30: Koncert wieczorny. 22.55: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.00: Zakończenie programu.

OBRONY NARODOWEJ.
DAJ GROSZ NA FUNDUSZ

LUDWIK WOHL.

Belawan

65)

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego.

Jakim cudem ten Huysmans usunął wartownika od okien?... — myślał malarz: — Ale to jest obojętne... zupełnie obojętnie... Tylko nie tracić czasu, ani chwili!

— Bierz go za nogi, chłopcze. Prędko, prędko... — szepnął do Kerka, potem pochylił się nad Boskoopem... — Cicho, doktorze, nadeszła pomoc, wynosimy pana stąd...

— O, Boże! Jakiż on ciężki...

— Cicho, Kerk... dawaj nogi do przodu...

Jaki okropnie ciężki!... Czy potrafimy wysadzić przez okno?... Co on zrobił z wartownikami?

— Już go trzymam — syknął Huysmans: — skaczcie, ale pocichu...

Zsunęli się ostrożnie z wysokości mniej więcej metra w wysoką, gęstą trawę.

Wpobliżu stał Malaj, rysów twarzy nie można było rozpoznać.

— Tędy, naokoło... — powiedział szeptem: — Do samochodów...

— Co pan zrobił z wartownikami, komisarzu?—nie wytrzymał Ossowski.

— Dwóch nie żyje, dwóch poszło spać, a ostatni...

— Co?

Zamiast odpowiedzi wskazał na siebie.

No, oczywiście!

— Pan jest byczy chłop, Huysmans...

— Niech pan zostawi na później głupie gadanie... Uwaga! Tam światło pada z okien na ścieżkę... Potrzymajcie trochę doktora... Tak, dobrze... teraz do samochodu... Poczekajcie tu na mnie, mam jeszcze coś do załatwienia...

— To nie jest Malaj... — szepnął Kerk.

— No, pewnie!... Przecież mówiłem już panu... To komisarz Huysmans... Pamięta pan, wtedy w porcie u Hoofta też był przebrany za Malaja...

Huysmans wrócił, lecz nie wsiadł. Zbliżył się do drugiego samochodu i zaczął przy nim coś robić.

— Niechże pan już idzie, Huysmans — powiedział malarz stłumionym głosem, wychylając się z wozu.

Doktór Boskoop znów dostał ataku; zaczął stękać i chrypieć.

— Zaraz... — odpowiedział komisarz.

Raptem obcy, donośny głos zapytał o coś, czego Ossowski i Kerk nie zrozumieli.

W następnej chwili rozległ się straszny krzyk. Przeciągły przeraźliwy krzyk, który pozostaje na zawsze w pamięci każdego, kto go usłyszał — rozpaczliwe wołanie przedśmiertne.

W bungalowie wszczął się okropny hałas.

— Huysmans! — zawołał Ossowski: — Gdzie pan się podział?... Huysmans!

Żadnej odpowiedzi.

Hałas w domu ustał nagle.

Nastąpiła martwa cisza.

Z ciemności wynurzyła się bezgłośnie jakaś postać!

— Było ich dwóch... — powiedział komisarz, oddychając ciężko: — A, do djabła! Cała banda wysypała się z bungalowu!... Puść mnie pan do kierownicy... Jeśli motor nie chwyci odrazu to...

Zawarczał motor.

Samochód poderwał się z miejsca, zanim zdążyło się zbliżyć pięciu czy sześciu prześladowców, biegnących na czele tłumu.

Huysmans wziął szalony zakręt, wyjechał na drogę i dał pełny gaz.

Cały czas klął siarczyście.

— Co się stało? — zapytał Ossowski: — Przecież udało się nam jak najlepiej...

— U djabła starego najlepiej! — odpowiedział wściekły komisarz: — Tylko przy jednym samochodzie zdążyłem przeciąć opony!...

Z tyłu rozległo się warczenie motoru.

— Oho! Widzi pan, już są za nami! No zobaczymy, kto będzie górą!

Powietrze szumiało w uszach.

Huysmans otworzył tłumik.

Wóz mknął, trzęsąc się i trzeszcząc.

Malarz odwrócił głowę, za nimi w przyzwoitem oddaleniu żarzyły się latarnie ścigającego ich samochodu.

— Ossowski!

— Co?

— Widział pan Europejczyka, który był z tą bandą?

— Widziałem.

— Dobrze... Doskonale! W razie czego pozna go pan?

— Poznam.

— Z całą pewnością?

— No, oczywiście! To był bardzo dobrze prezentujący się jegomość, wypielęgnowany...

— Świetnie! Nie upłynie dwóch godzin, jak pan będzie z nim skonfrontowany. Ja to panu mówię.

— Co to za jeden?

— Teraz już mogę panu powiedzieć. Mijnheer van Tromp, dygnitarz z Batawji, wysoki urzędnik policji, przysłany specjalnie do Belawanu dla walki z ruchawką. Zwąchał się z tymi łajdakami i narobił nieprawdopodobnych świństw. Za pieniądze. Przebiegła bestja! Gnębił mnie, jak mógł, i popsuł niejedną robotę, ale teraz się potknie!

Motor grzmiał.

Nad szosą wisiały fantastycznie splecione gałęzie olbrzymich drzew.

Wielki ptak przemknął jak strzała tak nisko nad głowami, że czuli powiew powietrza.

Ossowski znów się odwrócił.

— Już są trochę bliżej — rzekł spokojnie.

— Gotzrerdomme!

Huysmans zasinął zęby.

(C. d. n.).

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie. im. Wróblewskich